

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Kolonje i półkolonje dla dzieci.

Idealnym napojem jest „ANANAS”.

Skutkiem przesunięcia terminów wakacji letnich i zimowych dla młodzieży szkolnej w roku bieżącym, ferie rozpoczęją się o parę dni wcześniej, aniżeli zwykle. Czas więc najwyższy pomyśleć o tym, że młody organizm dziecka w stopniu znacznie wyższym aniżeli człowieka dorosłego wymaga światła, słońca, dużo ruchu na świeżym powietrzu, dobrego odżywiania się, nade wszystko mleka, tego prawdziwego mleka, a nie jakiegoś płynu białawego, pod tą nazwą w sklepikach miejskich sprzedawanego z baniek i kadełek. Wszystkiego, niestety, brak jest zupełny w mieście. Ludność zamożniejsza zawsze ma możliwość wysłania dzieci na wieś, ale ludność uboższa... Liczne badania i obserwacje dowodzą niezbicie, że w szkołach początkowych dzieci jednego wieku różnią się znacznie pod względem wzrostu i wagi ciała, w zależności od tego, do jakiej warstwy ludności należą ich rodzice, przyczem upośledzone są stale dzieci warstw mniej zamożnych. Są one słabiej rozwinięte nietylko intelektualnie, ale przede wszystkim fizycznie.

Niemą zresztą w tem nic dziwnego. Mieszkania robotnicze w ogromnej większości wypadków są ciasne, ciemne, pozbawione powietrza i słońca. Badania budżetów robotniczych stwierdzają, że im głowa rodziny zarabia mniej, tem odżywianie się członków rodziny jakościowo jest gorsze, składające się przeważnie z ziemniaków i potraw mącznych, a w małej tylko stosunkowo ilości z warzyw i białka. W pokarmie tym zatem brak jest witamin i białka, zawartego w mięsie i zwłaszcza w mleku. Wobec kryzysu, bezrobocia i zmniejszonych zarobków stosunki te dzisiaj mogły ulec zmianie tylko na gorsze.

Tymczasem zbliża się lato. Słońce i ruch na świeżym powietrzu dla dziecka są konieczne przynajmniej w ciągu tych paru tygodni ferji letnich. Działwa zaś że sfer uboższych, pozbawiona w ciągu przeszło 10 miesięcy w roku najprymitywniejszych warunków zdrowotnych, potrzebuje powietrza tem więcej.

W tych warunkach kolonje i półkolonje letnie są jedynym wyjściem z niesychanie trudnej sytuacji, w jakiej się znajduje ludność uboższa w miastach. Warto się zastanowić nad tem, jakie są w tej mierze potrzeby, a co się w rzeczywistości robi. Ludność miast stanowi w Polsce około 27 proc. całego zaludnienia państwa, co wyniesie przeszło 8 milj. osób. Ponieważ dzieci w wieku 5—14 lat najwięcej potrzebujące słońca i powietrza, gdyż jest to okres najszybszego wzrostu, stanowią przeszło 18 proc., należy przypuszczać, że miasta nasze liczą około 1 i pół milj. dzieci, dla których wyjazd w lecie na wieś jest konieczny. Biorąc pod uwagę następnie, że część dzieci rodziców lepiej materialnie sytuowanych wyjazd ten ma zapewniony, że część korzysta z gościnności krewnych i znajomych, że wreszcie dzieci w miasteczkach małych korzystają z warunków niewiele różniących się od wiejskich, można śmiało przypuścić, że przynajmniej pół miliona t. j. tylko trzecia część dzieci wszystkich w miastach, nie może korzystać z dobrodziejstw wyjazdów na wsi, jakkolwiek bardziej od innych ich potrzebuje.

Przejdźmy teraz do kwestji, w jakim stopniu potrzeby dziatwy naszej są zaspokajane. Według ostatnich danych statystycznych na 1.077 kolonjach było — 85.900 i na 165 półkolonjach 48.000 dzieci, razem 134.800 dzieci, tj. j. mniej więcej około czwarta część tej ilości, która świeżego powietrza potrzebuje. Z ogólnej ilości, korzystających z kolonji, 63,8 proc. przypada na woj. centralne, 6,5 proc. na wschodnie, 14,1 proc. na zachodnie i 15,6 proc. na południowe. Pozornie zatem w najlepszym położeniu znajdują się woj. centralne, ponieważ jednak te właśnie województwa mają nawiczej ludności miejskiej (Warszawa i Łódź), można wywnioskować, że wszystkie dzielnice znajdują się

mniej więcej w warunkach jednakowych. Główną przeszkodą jest brak pieniędzy. Ponieważ koszt wysłania dziecka na kolonje wynosi ok. 60 zł., przeto potrzeby na ten cel blisko 30 milj. zł. Jak dotąd państwo w wydatkowanych na ten cel sumach (7,8 milj. zł.) bierze udział w wysokości 12 proc., samorząd 10 proc., rodzice dzieci 21 proc., subdyja społeczna 53 proc., pozostałe zaś 4 proc. pokrywają Kasy Chorych. Skoro od zubożenie

społeczeństwa trudno spodziewać się ofiar większych, trudno wytłomaczyć nikły udział w tej akcji ze strony Kas Chorych. Latwiej i taniej bodaj kosztuje zapobieganie, aniżeli leczenie choroby. We własnym interesie Kasy Chorych winny wydatnie zwiększyć swój udział w urządzaniu letnich kolonji dla dzieci. Do końca roku szkolnego mamy jeszcze sześć tygodni czasu, jeszcze zatem jest nie za późno nad sprawą tą się zastanowić i coś zrobić. R...



Mały Jurek przy obiedzie
Nie kapryś, nie grymas,
Lyżkę dzielnie do ust widzieć,
Uśmiech miły twarz mu krasni.

Błyszczy czarne oczka sprytem.
Dno miseczki wyskrobuje
I załada z apetytem,
Aż mamusia się raduje.

A czy wzięc, moł mili,
Czemu się spisuje setnie?
Bo chce zaraz, już w tej chwili,
Jechać na kolonje letnie. (—)

Dr. Benez o M. Entencie i Polsce.

Parysz. — „Echo de Paris” zamieszcza wywiad swego specjalnego wysłannika do krajów Europy środkowej z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych d-rem Benezem.

Min. Benez oświadczył m. in.: że Mała Ententa jest koncepcją rozsądną i ma wszelkie widoki trwałości. Trzy państwa, z których składa się blok Małej Ententy, są prawie jednakowe pod względem wielkości terytorjum i ilości mieszkańców, tak, że żadne względy rywalizacyjne czy prestiżowe nie mają stosunków sojusznicych między nimi.

Jest rzeczą godną uwagi, że państwa sojusznicy nie mają wspólnych wrogów, dlatego też jeżeli jedną z trzech państw związkowych widzi się zagrożone, to dwa inne mają wolną rękę.

„Niekiedy żałuję — oświadczył mini-

ster Benez — że również Polska nie należy do naszego systemu sojusznicych. Polska jednak ze swemi 32 milionami mieszkańcami jest wielkiem mocarstwem i jej przynależność do Małej Ententy mogłaby zamościć harmonję, panującą między jej członkami.

Wystarczy, żeby Polska prowadziła z nami jednokierunkową politykę, a wtedy dojdziemy z nią całkiem łatwo do porozumienia.

W dalszym ciągu oświadczył min. Benez — nawiązując do projektu Mussoliniego dyrektorjatu czterech, który narobił tyle hałasu, że projekt ten jest już porzucony. Mussolini jest wszystkim innym, tylko nie rewizjonistą — mówił minister Benez. — Nie może nim być. Gdyby bowiem Austria połączyła się z Niemcami, to wówczas Triest i Trydent byłyby zagrożone.

Echa rozmów polsko-niemieckich.

Wiedeń. — Opierając się na wiadomościach berlińskich o konferencjach, odbytych między Hitlerem i Neurathem z jednej, a postem polskim w Berlinie Wysockim, z drugiej strony, dzienniki tutejsze stwierdzają, że nastąpiło pewne odprezienie między Niemcami a Polską. „Wiener Neuste Nachrichten”, które ja-

ko organ wielkoniemiecki uprawiają już wyraźną politykę hitlerowską, poświęcają tej sprawie wiele uwagi. W telegramie własnym z Berlina streszcza dziennik pr. „Berliner Botschafter” urzędowy wydany w Berlinie, o przebiegu konferencji polsko-niemieckiej, poczem przypomina, że naprężenie między obu sąsiadami

doszło już do stanu wprost nieznosnego, co budziło poważne obawy. Zdaje się, że po stronie polskiej istnieje pewna gotowość przytulenia podniecenia, które w miastach Polski doszło do punktu zerwania.

Trudno w tej chwili przewidzieć — pisze „Wiener Neuste Nachrichten” — jakie skutki praktyczne będzie miała prowadzona przez Rzeszę i Polskę bardzo ważna akcja dyplomatyczna. W każdym razie uczyniono próbę doprowadzenia do względnie znosnego stanu i można się spodziewać, że wyniki będą pomyślne. „Neues Wiener Tageblatt” przypisuje szczególne znaczenie drugiej konferencji między ministrem Neurathem a postem polskim Wysockim i na podstawie depezy z Berlina, dowodzi, że rokowania polsko-niemieckie są poważne i dobrze ugruntowane.

Korespondent paryski „Neues Wiener Abendblatt” podkreśla silne wrażenie, jakie wywołała w Parzysu wiadomość o rozmowie kanclerza niemieckiego z postem polskim. Według informacji, nadeszłych do Parzysa, Hitler dotknął w swej rozmowie wszystkich tych spraw, które w ostatnich latach wywoływały znaczną różnicę zdań między Polską a Rzeszą.

W Parzysu — pisze korespondent „Abendblattu” — uderzyło szczególnie, że po 1) Hitler podkreślił swą pokojowość i że po 2) zapewnił o chęci ściślego przestrzegania istniejących traktatów. „Neue Freie Presse” homaczy krok rządu niemieckiego w stosunku do Polski chęcią do starzenia dowodu, że twierdzenie, że strony Polskiej o gróźbami naruszeniu przez Niemców traktatów pokojowych nie odpowiada rzeczywistości. Według depezy, jaką otrzymał ten dziennik z Warszawy, wiadomość o kroku Hitlera w Polsce podziałała odprężająco. Na podstawie źródeł francuskich doniósł korespondent paryski „Neue Freie Presse”, że inicjatywa Hitlera jest równoznaczna z propozycją pokojową Niemiec pod adresem Polski, zwłaszcza, że na konferencji pomiędzy kanclerzem a nolskim postem była mowa o kwestiach finansowych, o mniejszościach narodowych, o polsko-niemieckich stosunkach gospodarczych i o światowym położeniu gospodarczym.

KRÓLOWO MAJA.
W przestworzu laszrowem
Rozbrzmiały już skowronki..
Ach Idziesz o Maryjo
Przez rozkwiłcone wiosną tak
Poprzez zielone Idziesz gaje
Królów Maja, Słodka Pannol
Skrzydłata len kapela
Wita Cie plectnia bezustanna.
Gdzie stajisz Święta Panno
Lilje się srebrne klonia...
I ludzka łza tułacza
Promienna ścieraszą dionla.
O niesiesz w pole płaszcz
Los światła nadza krwawy,
Aby go ukryć na rozstaj
W szmaragdzie miodel trawy.
Może ta nasza dola
Zgrzebiem codziennych trosk okryta,
Już westchnie pochlutku
O dalszą drogę spyta.
Lub stanie nad rozciemem
Spowitym w niezapadki
I w wodzie zbłękitniodkiej
Potopi ludzkie smutki.

Stanisław Boruś.
Przed Zgromadzeniem Narodowym.
Prasa naogół niewiele zajmuje się Zgromadzeniem Narodowym, która w dn. 8 maja ma dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Powszechnie istnieje przekonanie, że klub prorządowy ściśle zastępuje się do wskazówki, danej mu na krótko przed posiedzeniem Zgromadzenia i wybiera wskazanego kandydata. Kto będzie tym kandydatem? „A. B. C.” tak na to odpowiada:
Sprawa ta albo nie jest dotychczas zdecydowana, albo też czynniki miar-

2 dni w Warszawie

za 10 zł.
pokoje dla turystów

w Hotelu Royal, Chmielna 31

wraz z bezpłatnym oprowadzeniem po mieście przez specjalnego przewodnika.
Prospekty wysyła się na żądanie.

dalej utrzymują swą decyzję w ścisłej tajemnicy. Zdaje się, że nazwiska kandydatów, które się słyszy w plótkach kulturalowych, są wymieniane na chybił trafił.

W każdym razie faktem jest, że wszystko odbywa się w atmosferze tajemniczości. W kołach politycznych utrzymują, że klub BBWR zbierze się dopiero 8 maja o godz. 10-ej rano, przed samym Zgromadzeniem Narodowym i że wtedy dopiero, na godzinę przed wyborem padnie z ust pułk. Sławka nazwisko kandydata sanacji na stanowisko Prezydenta.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego zawiadania, że z początkiem roku szkolnego 1933-34 zostanie otwarty szósty oddział Szkoły Cwiczeń, którego ukodzieńczeniem uprawiać będzie do składania egzaminu wstępnego do pierwszej klasy gimnazjalnego nowego typu (obecnie trzecia klasa gimnazjalna).
Zapisy do 15 czerwca b. r. przyjmują Sekretariat Seminarjum ul. Jasnohorska Nr. 64 w godzinach urzędowych. We wszystkich oddziałach Szkoły Cwiczeń jest parę miejsc dla nowopowstających.

Dyrektor Seminarjum
MATUSZKIEWICZ WLADYSLAW.

Dr. Paweł Broniatowski

ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
od 4-8 w. Pamił od 12-1 p. n.
Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

MILJONY PAŃ!

używa z zadowoleniem jednego środka przeciw płegom, węgrom i nieczystościom cery.

CREM I WYDŁO

„LACTOLIN”

Nagrodzony wieloma medalami na wystawach w Paryżu. ŻADAC WSZĘDZIE.

Kandydatura Prez. Mościckiego postanowiona

Uchwała prezydium klubu B. B.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 11 rano w mieszkaniu prezesa ptk. Walerego Sławka odbyło się posiedzenie prezydium BBWR. Na posiedzeniu tem obecni byli pp. Car. Targowski, Evert, Gwiżdż, Siedlecki, Osniński, Podoski, Minkowski i inni.

Na posiedzeniu tem zapadła uchwała

przedstawienia plenum klubu parlamentarnego BBWR wniosku o ponowny wybór Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta R. P.

Posiedzenie plenum grupy parlamentarnej BBWR odbędzie się w dniu Zgromadzenia Narodowego, 8 maja o godz. 9 rano.

320 tysięcy ludzi liczy zawodowa

armia niemiecka.

Paryż. — Korespondenci pism francuskich z Genewy donoszą o olbrzymim wrażeniu, jakie wywarły wywody ekspertów wojskowych francuskich na zagranicznych członkach konferencji rozbrojenij. Francuzi wykazali mianowicie, że zawodowa armia niemiecka nie ogranicza się do teoretycznej liczby 100.000 żołnierzy Reichswehry, ale obejmuje w rzeczywistości 320.000 wyszkolonych zawodowych oficerów i szeregowych.

Poza 100.000 Reichswehry istnieje mianowicie 140.000 policji Szuppo i 6.000 ofi-

cerów policji, zaś żandarmerja, straż celna, leśna, kolejowa i wodna, liczą ogółem 80.000 ludzi i 3.220 oficerów.

Temsamem zawodowa armia niemiecka posiada prawie tyle co armia francuska na stopie pokojowej.

Powyzsze zestawienie sklonilo wszystkich ekspertow zagranicznych do czesciowego przynajmniej uznania policji za wojsko zawodowe i do zrewidowania swych pogladow na temat iluzorycznego rozbrojenia Niemiec.

Kiedy można oczekiwać wyników

światowej konferencji gospodarczej?

London. — „Morning Post” w dluzszym artykule zajmuje się zblizajaca swiatowa konferencja gospodarcza i twierdzi, ze obrady konferencji przebiegną się co najmniej do listopada b. r.

Pierwsze 14 dni poświęcone będą przemówieniom i referatom, trzy lub cztery dalsze tygodnie wypełnione będą organizacją podkomisji i komitetów studiów.

Merytoryczne obrady rozpoczną się —

jak twierdzi „Morning Post” — dopiero w lipcu i potrwać tylko kilka dni, po-

czem główne obrady konferencji odroczone zostaną prawdopodobnie na 6 tygodni, aby dać podkomisjom możność dokładnego przestudowania poszczególnych problemów. Ostatecznych wyników konferencji należy spodziewać się dopiero w październiku, lub w listopadzie.

—*—
już w najbliższych dniach delegacja polska przybędzie w tej sprawie do Pragi.

Rząd czechosłowacki domaga się rozszerzenia importu do Polski towarów czeskosłowackich, objętych dotąd zakazem przywozu.

B. PREZYDENT BADENJI ARESZTOWANY

Mamburg. — Urzędnicy policyjni i członkowie formacji S. A. przeprowadzili rewizję w mieszkaniu b. badenkiego prezydenta państwa Remmele. Byłego prezydenta zastano przy niszczeniu aktów. Remmele oświadczył, że chodzi tu o cał-

TELEGRAMY

CZECHY ŻADAJĄ POWIEKSZENIA SWEGO EKSPORTU DO POLSKI.

Praga. — Przedłożone w tych dniach przez rząd polski nowe projekty handlowe nie stanowią, wedle tutejszej opinii, zadowalających podstaw do dalszych rokowań.

Odnosić do urzeczywistnienia umowy kompensacyjnej, która przewiduje wymianę węgla na produkty metalowe, głównie z zakładów Skody, dowiadujemy się, że



W mieście i na wsi
Powszechnie się głosi,
Bogactwem z biedakami
Ślaje się, kto nosi
Berson obcas gumowaty
Jedyny obcas ludowy.

Wytrzymały, lani, przyjemny chód
bez zmęczenia.

Nowe trwałe podziałanie
jedynie skóra gumowa
Berson Okma
Na każdą pogodę, lania i nie-
ślaga się.

Ceny znacznie niższe
DO NABYCIA U KAŻDEGO SKÓRNIKA I SLEWCIA

kiem nieszkodliwe papiery. B. prezydentą wzięto w areszt prewencyjny.
GANDHI BĘDZIE WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ?

Simla. — Prawdopodobnie Gandhi będzie wypuszczony na wolność w trzecim dniu wyzej głód. On zapewne do Ahmedabadu, a Sławka w domu miejscowego przywódcy jarasów.

ANTYPOLSKA LITERATURA W LI-TEWSKIEJ CZYTELNI PUBLICZNEJ W WILNIE.

Kowno. — „Dzień Kowieński” donosi, że przybyły z Wilna delegat Litewskiego

LOS do I klasy Loterii Państwowej do nabycia w Kantorze Wymiany i Loterii

J. WEKSLER

I Aleja 6, tel. 155.

Największa wygrana:

2 MILJONY ZŁOTYCH

69.000 wygranych na ogólną sumę 24.000.000 złotych

Cena 1/4 10 zł. 1/2 20 zł. cały los 40 zł. Cena

PRZEZ NIEBIESKIE

OKULARY.

Po dokuczliwych zmninach i nocnych przymroczkach, w jakie obfitował cały miesiąc kwiecień, który wbrew własnej i przyrodziennej tradycji nie ubieł ani jednego drzewka lepkim o miodowym zapachu kwiecieniem, — jakby na zamówienie — dzień 3 Maja był piękny, pełny słońca i niezmaconej pogody. To też wiekopomną rocznicę epokowego czynu wielkiego sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 roku, Częstochowa w roku bieżącym obchodziła niebawymie uroczystości. Już od samego rana niezliczone tłumy zbożnego ludu, organizacje i wojsko, spieszyły ku Jasnej Górze, gdzie o 10-ej rano nawnęzatrż kościoła rozpoczęto ten drogi każdemu sercu polskiemu dzień, poświęcony pamięci i chwale przodków naszych, uroczystem nabożeństwem przed wizerunkiem Matki Bożej, a naszej Oplekunki i Królowej Korony Polskiej.

— I koby to pomyślał, panie — odzyska się do mnie jeden z grupy coś żywo-komentujących, znanych mi robotników, tuż po skończonych defiladzie na placu magistrackim, — żeby w taki uroczysty dzień, w tę wiekopomną rocznicę zbratania narodu, zrównania stanów, zwycięstwa demokracji i uścisku braterskiego ludu z wojskiem spychało się ten lud z prostej drogi, z przynależnego jemu przedewszystkiem miejsca.

Czytaliśmy już nieraz na ten temat uwagi w prasie miejscowej, że zwykle podczas uroczystości narodowych w Częstochowie uczestnicząca w tych radośnych chwilach publiczność trzyma się w niewolniczych korbach i w takim oddaleniu, pomimo wielkiego pustego placu, że cały efekt i zapal, jaki winien był udzielać wszystkim obecnych, a zwłaszcza z dzieci i w szerszych warstwach społeczeństwa, sprowadza się do pospolitego i biernego zaciekawienia,

jakby to nie było własne wojsko polskie i swoje własne władze polskie.

A, ot i teraz, najpierw zatrzymuje się powracająca miejską procesję z krzyżem na czele i licznym starszym duchowieństwem, a w rezultacie nim się władze duchowne spoztrzęły, zepchnęło się ten krzyż Chrystusowy i początek procesji w kręte ścieżki podwórza magistrackiego, gdzie wśród naphanych pojądłów ledwo mogły się przedostać te patryjotyczne tysiące ludu mieszczaństwa robotniczego. A przecież przed chwilą przeszła młodzież szkolna z muzyką i nikt jej nie stanął na drodze, nikt jej nie zatrzymał. I czy takie zlekceważenie oficjalnej części programu uroczystości Trzeciomałajowych dopuszczalne jest w Częstochowie, tu u stóp Jasnej Góry, tego sanktuarjum katolickiej Polski?

— Ale zato — odzywa się drugi robotnik — Teatr miejski zapowiadają na dzisiejsze przedstawienie „Smaczny chleb kłamstwa”. Te komedjo-groteske, autorem której jest żyd Bruno Winawer, w dzisiejszym dniu naszego wielkiego święta narodowego ma odegrać zespół teatralny, który otrzymuje subsydia z funduszy miejskich. Fundusze zaś te, wszystkim zresztą znane, wiadomo z jakim trudem, a często wprost w tragicznych okolicznościach, ścigane są z nędzy ludzką, by zasilać wiecznie pustą kasę miejską.

— To też najprawdopodobniej artystom teatralnym — odzywa się jeszcze jeden ze stojącej grupy, — którym bez subsydjum miejskiego mogłoby się daleko gorzej dźiać w Częstochowie, t. j. nieprzymierzając, jak nam tutejszym bezrobotnym i bezzapomogowym, nie starczyło dostatecznej chęci na przygotowanie odpowiedniej na dzień dzisiejszy sztuki, gdyż widocznie najlepiej sam kuje i odpowiada im „Smaczny chleb kłamstwa”.

Z dalszej rozmowy z grupą bezrobotnych dowiedziałem się, że w Łodzi z ra-

cji przypadającego święta Narodowego bezrobotni, korzystający z zasiłków w kuchniach Komitetu Niesienia pomocy bezrobotnym, otrzymali specjalne lepsze obiady i dary w naturze. Również żołnierze w koszarach zostali obdarzeni upominkami.

Tymczasem nasi bezrobotni ani się spodziewali, że zaraz na drugi dzień już ich dotknie niemiła wiadomość o podwyższeniu cen na mięso, słoninę i wyroby wędliniarские.

Stanowczy i niezrażający się przeciwnościami Starszy Cechu rzeźniczego i jednocześnie prezes Stanu średniego w Częstochowie dopiął swego celu i na zwolnienie przez Tymczasowy Zarząd miasta konferencji porozumiewawczej, odbytej pod przewodnictwem naczelnika wojewódzkiego wydziału administracyjnego, uchwalono i przyjęto ceny do 10 procent wyższe, niż dotychczas.

Dla bezrobotnej i głodującej ludności taka „minimalna” podwyżka na mięso i tłuszcz, równa się poprostu codziennemu kopniaku w pustą brzuch głodomora, czyli inaczej znęcaniu się i prowokacji.

Komu to dziś może powstać w głowie projekt podwyżki cen lub ogładzania miasta przez wstrzymanie się od zakupów i t. p. eksperymentów, kiedy wszystkiego jest wbród i za bezcen. A przeciw w tych zawiłych sprawach cen na mięso od żywej wagi do kiełbasy „czysto wieprzowej” dochodzą nie dopogardzenia zarobki na potajemnym uboju, czego nallepszym dowodem, że sam pan prezes żydowskich rzeźników ten korzystny proceder uprawia, a корпус deliktów kontroli rzeźni miejskiej; narazie pół dużego cielaka.

Więc zarobki są, bo w tym fachu rzeźniczym okazji do pracy nie brak, gdyż jeść każdy musi. Muszą jeść, żeby z głodu nie pomarli, te zgórą 16 tysięcy bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, łącznie z miastem i powiatem.

Może też bliska już jest chwila, że te

wyczekujące lepszej doli rzesze zaczną pracować. Przecie uchwały są już zatwierdzone, a pieniądze na roboty publiczne podobno też są. Uważam też, że szkoda miejsca na powtarzanie o tem, jak my mieszkamy i jakie mamy drogi, przy tak wielkiej liczbie bezrobotnych, ale dobrze jest uświadomić sobie, że gospodarstwo Niemcy w ciągu ostatnich 8 lat wybudowały 2 miliony 200 tysięcy nowych mieszkań. A przecież wiemy, że tam i przyrost ludności jest mniejszy niż u nas i kompletnie nieświadomi są tego, jakby mogła nawet mała rodzina pomieścić się w jednej izbie. To jednak Hitler w swej programowej mowie z okazji święta 1 maja zapowiedział walkę z bezrobociem, prowadzona za pomocą olbrzymich robót publicznych, opartych na miliardowych kredytach i ożywienie prywatnego rynku pracy, przedewszystkiem przez zajęcie setek tysięcy robotników przy doprowadzeniu do porządku niemieckich mieszkań i domów.

Może być, że zachodzi tu i ta okoliczność, że Hitler, podobno jako malarz pokojowy, lepiej się orientuje w sytuacji mieszkaniowej i wie, że tak jak człowiek musi się myć, jeść i ubierać, żeby mieć siły i nie zarosć brudem, tak i każdy nieruchomości potrzebuje stałe opieki, remontu i konserwacji, gdyż inaczej rozsunie się w gruz i przestaje być dobrokiem maitaktu narodowego.

Dlatego też kanclerz Niemiec taki kładzie nacisk na „donorowanie do porządku niemieckich domów i mieszkań”.

A w Szwecji, w tem naświecie wznownego bezpieczeństwa i dobruich hitów dróg buduje się obecnie nowe szosy na przestrzeni przeszło 1000 kilometrów, na co przeznaczono 30 milionów koron, przepokupie się kanały, buduje porty lotnicze i wykonuje wiele innych nożwtecznych robót publicznych w 100 miejscach w różnych częściach państwa.

Nasi robotnicy też wolęliby nawet mniej zarabiac i pracować, niż nobierać wsparcia i zapomogi.

Najmłodziej i najtaniej
ubrać się można u krawca

LEONA BIELECKIEGO
ALEJA KOŚCIUSZKI 15.
Ceny zniżone o 50 %

P. S. Krążące wersje o zmianie lokalu są nie-
prawdziwe, gdyż od lat 20 mieszkam bez-
przerwy pod wyżej wymienionym adresem.

Towarzystwa Naukowego Walajtis, na mocy zezwolenia władz polskich, zgro-
madził zbiory wydawnictw antypolskich
dla Litewskiego Towarzystwa Naukowe-
go w Wilnie oraz dla czytelników publicznej
imienia Wróblewskiego w Wilnie.

Walajtis otrzymał w darze 1253 kg. li-
teratury antypolskiej, wydanej przez
zauisów, komisję litewskiego minister-
stwa oświaty i t. p. Wydawnictwa antypol-
skie będą nadsyłane nadal do Wilna (!)
dla czytelników publicznej i dla Litewskiego
Towarzystwa Naukowego. Walajtis, za-
łatwivszy szczęśliwie swoją misję, wyje-
chał do Wilna.

O ile zdziwienie wzbudzić musi gromad-
zenie antypolskiej literatury w Litew-
skim Towarzystwie Naukowym w Wil-
nie, zupełnie już niezrozumiałym jest ze-
zwolenie na dostarczanie wrogiej Polsce
literatury dla czytelników publicznej.

**W LIPCIE PAPIEŻ WYJEDZIE
DO CASTEL GANDOLFO?**

Rzym. — W sferach watykańskich mó-
wi się, że Papież polecił ostatecznie przy-
gotować swoją letnią rezydencję w Cas-
tel Gandolfo na lipiec. Po pierwszej se-
rii wielkich uroczystości na wzgórzu wa-
tykańskim Papież w lipcu udał się na
kilkutgodniowy odpoczynek do Castel
Gandolfo.

Koszty restauracji tego letniska wyno-
szą do tej pory milion 250 tysięcy lirów.
Dzięki temu Papież zatrudnia przeszło
tysiąc robotników w latach albańskich
od przeszło dwóch lat.

**GEN V. SEECKT WYJECHAŁ
DO CHIN.**

Paryż. — Wedle doniesienia agencji
„Indopacificque” wyjechał m. in. b. szef ni-
emieckiego sztabu generalnego gen. von
Seeckt na pokładzie włoskiego statku do
„Chin, gdzie” obejmuje funkcje doradcy tech-
nicznej armii chińskiej.

**PLAN ZAMACHÓW PRZY POMOCY
CJANKALI.**

Lipsk. — W Doebele, koło Drezn, po-
licja wpadła na trop „jacełki” komunis-
tycznej, która przy pomocy cjankali plano-
wała dokonania licznych zamachów na
życie wybitnych osobistości. Jeden z komu-
nistów w przebraniu mleczarza usiłował
zanieść do mieszkanca miejscowego
burmistrza zatrute mleko. Podstęp wy-
kryto.

W związku z tą akcją aresztowano w
Doebele i okolicy szereg komunistów, u
których znaleziono większe ilości cjankali.

**FARMERZY NIE DOSTARCZA ZBOŻA,
DOPÓKI CENY NIE PÓJDA W GÓRĘ.**

Waszyngton. — Wielkie poruszenie w
amerykańskich kołach gospodarczych
wywołała wiadomość o uchwale, jaka za-
padła na zgromadzeniu związku farme-
rów amerykańskich.

Na zgromadzeniu tem przedstawiciele
17 stanów (na ogólną ilość 48) postano-
wili nie dostarczać na rynek zboża tak
długo, dopóki ceny nie poprawią się do
takiego stopnia, któryby umożliwił im
racjonalną i rentowną produkcję. Zazna-
czyć należy, że „strajkujące” stany sta-
nowią główny rezerwoar zbożowy w Sta-
nach Zjednoczonych.

Uchwała powyższa wywarła swoje pię-
tno na wczorajszej giełdzie zbożowej w
Nowym Jorku, gdzie już na przedgield-
dzie można było zaobserwować znacznie
zwiększony popyt na pszenicę, której ce-
na niewątpliwie dozna znacznej wyższości.
**24 HYDROPLANY WŁOSKIE WYLECĄ
NA ZDOBYCIE ATLANTYKU.**

Rzym. — Przygotowania do wielkiego
lotu zbiorowego przez północny Atlan-
tyk do Ameryki zbliżają się ku końco-
wi. W locie tym weźmie udział eskadra
złożona z 24-ch olbrzymich hydroplanów
najnowszej konstrukcji pod osobistym
kierownictwem włoskiego ministra lot-
nictwa gen. Balbo. Start odbędzie się dn.
27 maja z lotniska szkoły dla lotów trans-
oceanicznych w Orbatello, przyczem o-
becna będzie rodzina królewska oraz
członkowie rządu z Mussolinim na czele.

Przygotowania do tego gigantycznego
lotu rozpoczęte zostały już przed dwo-
ma laty i zostały przeprowadzone nie-

zwykle skrupulatnie. Specjalną uwagę
poświęcono badaniom zmian atmosfery-
cznych nad Oceanem i ich rejestracji
oraz udoskonaleniu instrumentów orien-
tacyjnych.

Co mówi Moskwa

o rozmowach polsko-niemieckich.

Moskwa. — Konferencja pos. Wysoc-
kiego z Hitlerem wywołała wielkie zain-
teresowanie w moskiewskich kołach poli-
tycznych. Fakt komentowany jest jako
próbę odprężenia w stosunkach polsko-
niemieckich.

„Prawda” doniesienie swe tytułuje:
„Hitler uspokaja Polaków”.

Korespondent berliński „Iwiestij” pi-
sze m. in. o kursujących pogłoskach (ako
by stanowisko ministra spraw zagr. Rze-
szy miał wkrótce objąć v. Papen.

Tenże korespondent donosi, że wsku-
tek zmiany stanowiska Ameryki w spr-
wie bezpieczeństwa, oraz rezultatów pod-
róży Goebbelsa do Rzymu, a także pod
wrażeniem antyniemieckiej debaty w Iz-
bie gmin znacznie wzmożona się w Niem-
czech pozycja zwolenników utrzymania
przyjaznych stosunków z Sowietami.

Z drugiej strony korespondent „Pr-
awy”, donosząc o podróży Rosenberga do
Londynu pisze: „W związku ze znanym
interwencyjnym planem Rosenberga spot-
kanie jego z politykami angielskimi wy-
maga jak najbardziej czujnej uwagi”.

„NIEPIŚANY PAKT O NIEAGRESJI”.

Londyn. — „Daily Telegraph” pod na-
główkiem „Porozumienie polsko-niemiec-
kie” zamieszcza krótką depeszę z War-
szawy, głoszącą, że w Warszawie zawarto
niepisany pakt o nieagresji pomiędzy Pol-
ską a Niemcami, w wyniku rozmowy po-
sła Wysockiego z Hitlerem, który zapew-
nił, że Niemcy utrzymają swoją politykę
w ramach traktatów międzynarodowych.

NAFTA ZA BOJKOT?

Wiedeń. — W depeszy swego korespon-
denta berlińskiego zamieszcza „Neues
Wiener Tagblatt” szczerzy rozmowy po-
sta Rzplitej w Berlinie, Wysockiego, z Hi-
tlerem. Pos. Wysocki zaznaczył wobec
kanclerza, że hitlerowskie formacje wojs-
kowe na granicy polsko-niemieckiej stwo-
rzyły sytuację, naruszającą w wysokim
stopniu stosunki pomiędzy oboma kraja-
mi. Z tego powodu uważa rząd polski za
wskazane poinformować się o właściwym
rych mobilizacja została ogłoszona.

Oświadczenie Ignacego Paderewskiego

„Zgoda z sąsiadami — ale nie kosztem Polski!”

Paryż. — Paderewski udzielił na „le-
de France” wywiadu korespondentowi
dyplomatycznemu wielkiego dziennika pa-
ryskiego „Excelsior”. B. premier oświad-
czył: „Pozostaję zwolennikiem ugody i
porozumienia z wszystkimi sąsiadami mo-
jego kraju, ale nie na koszt Polski!”

Mówiąc o Ameryce, zaznaczył Pade-
rewski, że wielu Amerykanów, a może
nawet i prezydent Roosevelt było w swo-
im czasie pod wpływem wiadomości, roz-
siewanych przez propagandę niemiecką i
zmiernających do rewizji traktatów. Do-
piero hitleryzm spowodował przewrót w
opini publicznej Stanów Zjednoczonych.

Sposób traktowania przez hitlerowców
mniejszości politycznych i etnograficz-
nych w Niemczech stanowił przedsmak
losu, jaki czekałby Polaków na Pomorzu
i G. Śląsku, gdyby przez jakąś fatalną po-
myłkę miano ich znowu oddać w jarzmo
pruskie.

Hitler obudził instynkt tyranów daw-
nych Niemiec i otworzył w ten sposób o-
czy całemu światu.

Zapytany o stosunki wewnętrzne w
Polsce, podkreślił Paderewski: „Doświad-
czenia historii wykazują, że Polska znaj-
duje się w śmiertelnym niebezpieczeń-
stwie, jeżeli jest wewnętrznie rozdziel-
na. Jednakże Polska zjednoczona jest tak
silna, że nikt nie jest w stanie jej zaata-
kować”.



Z obchodu święta 3-go Maja w Warszawie. Najbardziej interesująca częścią obchodu święta
3-go Maja w Warszawie była wielka rewja wojskowa na placu Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu
naszym widzimy 1 p. szwoleżów w defiladzie.

**Zęby podnoszą urodę
albo ją niweczają**

Wystarczy spojrzeć na te dwie twarze,
aby się przekonać o prawdziwości
naszego twierdzenia. Podkreślamy, że
tylko zdrowe zęby mogą być na-
prawdę piękne. Zdrowe zaś są zęby
tylko wtedy, jeżeli są starannie utrzy-
mywane w czystości. Ulatwia to pasta Col-
gate, jeżeli się jej używa codziennie.

Pasta Colgate usuwa gruntownie wszelkie
szkodliwe resztki pożywienia z najdrobniej-
szych nawet szczelin pomiędzy zębami,
a jednocześnie aromatyczny jej zapach
sprawia, że oddech jest stale świeży i czysty.

**KONGRES KATOL. MLODZIEZY
FRANCUSKIEJ POD HASLEM PRACY
NA RZECZ POKOJU.**

Paryż. — W dniach 22—25 kwietnia r.
b. odbył się Ljonie kongres katolickiej
młodzieży francuskiej. Wzięło w nim ud-
ział 4.000 delegatów, reprezentujących
150.000 członków organizacji narodowej.
Głównym tematem obrad zjazdu było za-
gadnienie stosunku młodych katolików
do kwestii pokoju międzynarodowego.
Na jednym z posiedzeń plenarnych ks.
Bernard Secret odczytał deklarację naro-
dowej Ligi byłych kombatanów księży.
Deklaracja ta wzywa młodych katolików
francuskich do gorliwej pracy na rzecz
pokoju między narodami, ponieważ w ten
sposób młodzież przyczyni się do tem
większego wzrostu powagi imienia fran-
cuskiego na świecie.

**WIELKA MOWA PREZYDENTA
ROOSEVELTA.**

Waszyngton. — Na rocznym walnym
zebraniu amerykańskich Izb handlowych
prezydent Roosevelt wygłosił przemówie-
nie którego oczekiwano z napięciem
spodziewając się, że będzie ono wykład-
nikiem programu rządowego.

Tymczasem prezydent ograniczył się
wyłącznie do streszczenia projektowanych
postanowień, jakie zamierza wprowadzić
w życie dla sanacji życia gospodarczego.

Prezydent wyjaśnił konieczność prze-
prowadzenia trzech punktów:

- 1) przystosowanie zarobków do cen su-
rowców, które w ostatnim czasie wzrosły;
- 2) ściślejsza współpraca poszczegól-
nych gałęzi przemysłu między sobą, oraz
rządem, celem wyeliminowania wszelkiej
nadprodukcji i metod konkurencji, zwi-
ązaných z katastrofalnym obniżaniem cen;
- 3) podporządkowanie interesów jedno-
stki pod dobro ogółu.

Katastrafalna burza

nad Szwajcarią.

Zurych. — Nad kantonem St. Gallen i
częściami sąsiednich kantonów szalała u-
biegłej nocy katastrofalna burza, która
wyrządziła na dalekim obszarze wielkie
spustoszenie.

Nawałnica, połączona miejscami z grad-
obicim, zniszczyła całkowicie zastywy
i w lasach powaliła wiele drzew. Najbar-
dziej dotknięte zostały katastrofą zywio-
lową miejscowości Weinfelden, Sulden i
Romanshorn leżące nad rzeką Thurn, któ-
rej wezbrane nurty zalały wielkie obszary
ziemi uprawnej oraz sady.

Z pobliskich gór dochodziły w krótkich
odstępach czasu grzmiące odgłosy wa-
lących się lawin, które w drzewostanie wy-
rzały wielkie zniszczenia.
Linia kolejowa między Sulgen i Wein-
felden w wielu miejscach stoi pod wodą.
Gwałtowny wicher, który towarzyszył na

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU



DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE
MR. KLAWE
VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
BORZOM

OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIZONE

walnicy zerwał również w dalekiej przestrzeni druty telegraficzne i telefoniczne, wobec czego komunikacja z najbardziej zagrożonymi miejscowościami jest niemożliwa.

Również nad Jeziorem Bodeńskim szalała burza, zagrażając poważnie kursującemu na jeziorze okrętom, które z trudem zdołały się schronić do portów.

OBCHÓD 250-LECIA ODSIECZY WIEDNIA.

Wiedeń. — W dniu 14 maja, w 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia, Heimwehra, urządza uroczysty obchód w parku w Schoenbrunnie. Tegóż dnia zamierzają zorganizować podobną uroczystość na placu Bohaterów w Wiedniu również narodowi socjaliści, przyczem przemówienie wygłosić ma minister Rzeszy niemieckiej Goebbels.

Prasa wiedeńska wyraża przekonanie, że rząd nie dopuści do manifestacji narodowo-socjalistycznej ze względu na jej charakter polityczny.

„Reichspost” zaznacza, że rząd austriacki nie był zawiadomiony oficjalnie o wizycie ministra Goebbelsa. Wizyta będzie miała więc charakter prywatny. Jest nie dopuszczalne, by czynny członek obcego rządu mógł występować w Austrii, jako działacz partyjny-polityczny.

PIERWSZE MOWY PROPAGANDOWE SCHACHTA W AMERYCE.

Nowy Jork. — Wczoraj rano przybył prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht do nowojorskiego portu.

Dr. Schacht przyjął natychmiast przed stawiciele prasy, którym oświadczył m. in. że Stany Zjednoczone muszą obecnie podjąć inicjatywę, by wyprowadzić świat z ogólnego upadku gospodarczego.

Niemcy zapłacą swoje długie prywatne i będą troszczyć się o stałość swej waluty, muszą jednak odrzucić wszelki bimetalizm (złoto i srebro, jako pokrycie bank notów).

W radjowym przemówieniu do narodu amerykańskiego, po słowach podziękowania dla prezydenta Roosevelta, oświadczył dr. Schacht m. in.: „Ameryka wygrała wojnę. Obecnie musi zrobić pokój. Powodem obecnego kryzysu światowego nie są przyczyny gospodarcze, ale moralne. Dobrobyt świata może powrócić tylko, jeżeli wszystkim narodom udzieli się pełnego równoprawienia. (Oczywiście zbrojenia?) Głównym problemem jest albo izolacja poszczególnej narodów i związane z tem ubóstwo, albo międzynarodowa współpraca we wszystkich kwestiach i do brojoty świata.”

W sobotę w południe odbędzie się przy jęcie dra Schachta przez prezydenta Roosevelta w Białym Domu. Rokowania same nie rozpoczną się jednak przed po niedziałkiem.

PRZED WIELKĄ OFENSYWA JAPONSKA.

London. — Ostatnie depeze z Pekinu donoszą, że Japończycy przygotowują się do nowej wielkiej ofensywy w północnych Chinach. Japończycy zamierzają zgnieść ostatecznie drugą dywizję wojsk chińskich, skoncentrowaną wzdłuż Wielkiego Muru, która to dywizja od wielu dni niepokoi pozycję japońską.

ZYDZI Z NIEMIEC W BELGJI.

Antwerpia. — Według przypuszczalnych obliczeń, do Antwerpii przybyło z Niemiec około 400 uciekinierów żydowskich i około 100 do Brukseli. Zbiegowie z Niemiec otrzymali w Belgii tylko czasowy przytułek, gdyż Belgia ze względu na panujące w kraju bezrobocie, pozwoleń na stały pobyt nie udziela. Większość żydów, uciekających z Niemiec, kieruje się do Holandji, w samym

Amsterdamie jest do 3.000 żydów niemieckich.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.
Hamburg. — Samochód, wiozący z Altony do pobliskiego miasteczka Pinneberg oddział nowoutworzonej policji politycznej, najechał na drzewo przy drodze i rozbił się. Dwuch policjantów poniosło śmierć, czterech urzędników m. in. adiutant policji, jest ciężko rannych.

DR. ORSKI PRZESEMEM NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa. — P. Prezydent RP, mianował pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego prezesa dr. Włodzimierza Orskiego, który od chwili zgonu śp. prezesa dr. Jana Piętaka pełnił już zastępczo obowiązki pierwszego prezesa trybunału.

TYMCZASOWA KOMISJA REWIZYJNA ZWIĄZKU KAS CHORYCH.

Warszawa. — Minister opieki społecznej powołał tymczasową komisję rewizyjną Związku Kas Chorych oraz Centrali Zakupów Kas Chorych. Na przewodniczącą tego komisji powołany został b. radca prawny ministerstwa opieki społecznej, p. Janusz Pierzchalski, ponadto zaś wchodzi w skład komisji z ramienia przedsiębiorstw państwowych dyrektor Polskiego Monopoliu Tytoniowego p. E. Łopuszański, z ramienia pracodawców Stanisław Bartoszewicz, z ramienia ubezpieczonych pos. A. Paćkał oraz jego zastępca pp. Kościński, inż. T. Zamojski i J. Prorok.

SĄD HANDLOWY UTRZYMAŁ UPADŁOŚĆ WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY.

Łódź. — Komisarz masy upadłości Włodzisławskiej Manufaktury złożył w swoim czasie wniosek sądowy o umorzenie upadłości.

Przeciwstawił się jednak temu przedstawiciele właścicieli zagranicznych.

Sąd handlowy rozpatrywał wniosek sądziego-komisarza. Wniosek tego nie uchwalił i zamianował syndyków upadłościowych.

Odnowiła się ikona w celi komunistek.

Łuck. — W więzieniu krzemienieckim w jednej z cel, w której przebywają obecnie komunistki, przeważnie żydówki, wisi od niepamiętnych czasów ikona Matki Boskiej.

Obraz ten — jak stwierdzają świadkowie, ze starości był już zupełnie ciemny. Niedawno o północy w święto Matki Boskiej według starego stylu w wymienionej celi powstał niebawmy krzyk. Do celi przybyli natychmiast funkcjonariusze więzienia.

Wystraszone i drżące ze strachu komunistki opowiedziały przybyłym, że przed chwilą cała celi zabłysła światłem, bijącym z ikony, po zgśnieciu zaś światła stary obraz Matki Boskiej stał się jasnym, co stwierdzili też funkcjonariusze więzienia.

Odnowieniem się tego obrazu zajęły się obecnie władze duchowieństwa prawosławnego, zwłaszcza duchowny Jakowlew, w celu zbadania całej sprawy i ewentualnego przeniesienia ikony z celi więziennej do cerkwi.

Odnowienie ikony wywarło też duże wrażenie na wszystkich więźniach, a zwłaszcza na komunistkach ze wspomnianej celi. Od tej chwili w celi tej panuje spokój i skupienie. Żadnych demonstracyjnych śpiewów już nie słychać.

Wiść o odnowieniu się ikony rozszedła się również w mieście i okolicy. Ludność prawosławna zwraca się z prośbą do swego duchowieństwa o przeniesienie tego obrazu do miejscowej cerkwi.

GROŻBA STRAJKU OGÓLNEGO W TOMASZOWIE.

Łódź. — Sytuacja strajkowa w Tomaszowie zaostriżyła się. Od kilku dni robotnicy fabryk Piescha i Landsberga kontynuują głodówkę.

Na zebraniach związków zawodowych omawiana jest obecnie sprawa ewentualnego proklamowania strajku ogólnego w przemyśle tomaszowskim. W piątek udał się do Tomaszowa okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz i przedstawiciele związku wojewódzkiego.

Zasadnicza trudność w likwidacji strajku polega na tem, że robotnicy żądają wprowadzenia stawek wyższych, aniżeli przewiduje to umowa zbiorowa.

DOLAR SPADA W DALSZYM CIĄGU.

Warszawa. — Po pewnych wahanjach w środę i czwartek, wczoraj nastąpił dalszy spadek kursu dolara; na giełdzie oficjalnej płacono za dolara gotówkowego

7,42, w obrotach prywatnych nieco mniej. Funt szterling i rubel złoty pozostały bez zmian, natomiast marka niemiecka, po oświadczeniu pokojowym kanclerza Hitlera, zyskała nieco na kursie.

PRZEPUSTKI TURYSTYCZNE DO ROSJI.

Wilno. — Ze Stołpców donoszą, że wkrótce odbędzie się konferencja polsko-sowiecka, poświęcona sprawie przepustek turystycznych.

Sowieci, jak wiadomo, urządzają w B. kilka wycieczek do Polski, również z Polski i z innych krajów europejskich ma przybyć do Rosji szereg wycieczek turystycznych.

Na granicy ma być otwarty specjalny punkt samochodowy dla wycieczek turystycznych.

NAPAD HITLEROWCÓW.

Gdańsk. — Do jadalni żydowskiej przy ul. Pfefferstadt wtargnęło wczoraj wieczorem 2-ch hitlerowców, z których jeden stanął z rewolwerem w rękę na straży u wejścia, drugi zaś poważnie zranił przy bufcie gospodarza. Na skutek wszczętego przez gości alarmu, hitlerowcy zbiegli, tłukąc szybę u drzwi wejściowych. Pogotowie policyjne zdołało pochwycić jednego z napastników.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM LOCIE ALPEJSKIM.

Warszawa. — W dniach najbliższych wystartują z Warszawy dwa samoloty PZL 19, które wezmą udział w zlocie gwiazdźdystów do Wiednia i alpejskim locie okrężnym w czasie od 16 do 21 bm. Aparaty pilotować będą znani lotnicy kpt. Jerzy Bajan i kpt. Piotr Dudziński. W zawodach weźmie udział szereg wybitnych lotników zagranicznych.

Bestjałskie znecanie się policji gdańskiej nad Polakami.

Gdańsk. — W dniu „Święta narodowego” zaszedł we wsiah gdańskich wypadek brutalnego zachowania się policji gdańskiej wobec Polaków obywateli gdańskich.

W Postolowie aresztowano 4 Polaków: Walentego Bryczka, Alojzego Preussa, Wernera Tilkego i Feliksa Muche, funkcjonariuszy kolejowych, pod naciskiem zresztą nieusprawiedliwionym żarżnitem, że dopuszczali się ekscesów. Policjanci przy prowadzili aresztowanych na podwórzu domu celnika Posta, skąd rozległy się wkrótce krzyki i echa uderzeń pałkami gumowymi, które styszeli doskonale oddaleni od miejsca kaźni mniej więcej o 120 mtr. mieszkańcy polskiej wsi Postolowa. W międzyczasie przybyła do Postolowa z Gdańska komisja śledcza, która przyjechała do domu Posta. Po przybyciu tej komisji wyprowadzono aresztowanych na dziedziniec, gdzie przez dłuższy czas musieli stać na baczność przed gronem niemieckich urzędników.

Gdy zapadł zmrok, zaprowadzono zmęczonych i zmaltretowanych Polaków do samochodu i ruszono w stronę Edlanowa. Tam znowu zostali oni umieszczeni w miejscowej ubikacji dla przestępców,

PODZIĘKOWANIE.
W Pańi Doktor K. Grünwald za nieustraszoną, wysoce umiejętną i bezinteresowną opiekę w czasie choroby mojej żony, tą drogą składam serdeczne podziękowanie
Inż. Czesław Ontewiński.

gdzie znowu szcztu ich psami i znacano się nad nimi w okrutny sposób. Trzyma, no ich tam do północy by wrzeszcze stamtąd znów wywieźć ich w niewiadomym kierunku.

Bezpodstawne aresztowanie czterech Polaków i brutalne zachowanie się policji wobec aresztowanych wywołało wśród ludności polskiej w tamtejszych wioskach ogromne rozgorzyczenie, które potęguje się coraz bardziej.

Jedynie dzięki rozwazde ludzi dojrzalszych udało się ludność tych wiosek powstrzymać od akcji samoobrony. Komisarż generalny Rzpłitej wszczął w tej sprawie dochodzenia.

Wyrok w procesie bandy przemytniczej z b. insp. Siedleckim na czele.

Warszawa. — Sąd ogłosił wyrok w sprawie bandy przemytniczej z b. inspektorem Straży Granicznej Siedleckim na czele. Skazani zostali: Siedlecki na 6 lat więzienia i 10 tys. zł. grzywny. Jaroska i Jedwab każdy na 2 i pół r. i więzienia oraz grzywnę, następnie Roszkiewicz, dyr. Kasy Chorych w Lesznie na 500 zł. grzywny, Fryde na 5 tys. zł. grzywny oraz Leonard Dajkowski na 100 zł. grzywny. Uniewinniony został oskarżony Szwarz.

Siedleckiego po ogłoszeniu wyroku odstawiło w powrotem do więzienia.

KOMUNISCI NA WOJNYNI POSLUGUJĄ SIĘ CZCIONKAMI Z KARTOFLI.

Łuck. — W Silnie w pow. łuckim policja wykryła oryginalną tajną drukarnię komunistyczną. Podczas rewizji i podejrzanych osobników, patrol policyjny znalazł na gorącym uczynku braci Matwieja i Makara Arkuszów, którzy przygotowywali plakaty komunistyczne na 1 maja, odbijając treść ich czcionkami, sporządzonymi z kartofli, które były nasiąknięte czerwioną farbą.

Oryginalną tę drukarnię zakwestjonowano jako dowód rzeczowy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W KATASTRIFIE SAMOLOTOWEJ S. P. KAPITANA GŁÓWCZEWSKIEGO.

Grudziądz. — Wczoraj w godzinach popołudniowych wystartował z tutejszego lotniska do lotu ćwiczebego kapitan pilot Wacław Głowczewski, szef pilotażu szkoły strzelania i bombardowania. Niedaleko Kornatowa wskutek defektu silnika samolot raptownie spadł na ziemię i doszczętnie się roztrzaskał. Kapitan Głowczewski poniósł śmierć.

Tragiczna śmierć kpt. Głowczewskiego okryła żałobą całe lotnictwo polskie, tem więcej, że był to jeden z najdzielniejszych lotników doby dzisiejszej.

KRONIKA

Niedziela	Dziś — Op. św. Józefa.	Straż na to nabożeństwo uda się ze sztafardem i orkiestrą.
7	Jutro — Stanisława b. i m.	— Akademia na Jasnej Górze. Z okazji święta patronki meżatek odbędzie się na Jasnej Górze w salach sodalcyjnych akademja ku czci św. Moniki. Początek punktualnie. Udział w akademji wezmą p. prof. E. Makosza, p. dyr. Burski i p. Blasikówna. Referat okolicznościowy wygłosi p. d-rowsa Z. Zakrzewska.
Maja	Wschód słońca o godz. 4.08 Zachód 19.14 Kalendarzyk historyczny: Elekja króla Henryka Wależjusza w 1574 roku.	— Odpust w par. św. Józefa na Rakowie. Z okazji uroczystości „Opieki św. Józefa”, Patrona Kościoła i parafii w Rakowie, w tejże parafii przez trzy dni, t. j. dnia 6-go, 7-go i 8-go maja trwać będzie odpust, połączone z 40-godzinnym nabożeństwem. Kazania w czasie trwania odpustu głosić będzie słynny kaznodzieja ks. prałat Marchewka z Jędrzejowa.
	— Adoracja Najśw. Sakramentu i zebrawnie sodalcyj. W dzisiejszą sobotę o godz. 18-ej sodalicje uczestniczą w nabożeństwie majowym na Jasnej Górze, transmitowanem przez radio na całą Polskę. W pierwszą niedzielę, dn. 7 b. m., odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Jakuba. — Trwać będzie od godz. 12-ej do 19-ej. Inauguracja adoracji nastąpi przed mszą św., w czasie której wygłosi kazanie ks. dr. Wł. Tomalka, zakończenie adoracji odbędzie się po nabożeństwie majowym, w czasie którego będzie recytowana błagalna modlitwa. Tegóż dnia odbędzie się zebranie Sod. Pań Nauczycielek o godz. 15-ej i zebranie Sod. Pań Pracujących w przemyśle i handlu o godz. 16-ej.	— Wieczornica ku czci św. Józefa na rzecz „Domu Pracy”. Z racji uroczystości Opieki św. Józefa w niedziele, dn. 7-go maja b. r., o godz. 7-ej rano w Bazylice Janogórskiej odbędzie się uroczysta msza św. przed ołtarzem św. Józefa w intencji „Domu Pracy”. Wieczerem zaś tegóż dnia, o godz. 7-ej w sali p. Styrskińskiego (ul. św. Rocha 37) staramem T-wa „Pomoc” odbędzie się wieczornica ku

W wtorek, 9 maja jako w pierwszą rocznicę śmierci
Władysława Wojcieki
 odorażona zostanie Meza św. w kościele św. Zygmunta o godz. 8 rano. Zyczeńymi pamięci Zmiej zapraszają
 Przyjaciele i uczniowie i uczniowie,

czci św. Józefa. Na program złożą się: słowo wstępne, śpiewy i deklamacja, trzy zycze obrazy z życia św. Józefa, sztuka w 4-ach aktach p. t. „Żywoł w Giermany Pastierki”, bardzo wzruszający dramat i przepiękny wzór dla młodzieży. Ceny biletów po 50, 30 i 20 gr.
 Dochód całkowity przeznaczony się na „Dom Fracy” dla bezdomnych dziewcząt w Częstochowie.

Niezawodnie uroczystość zgromadzi wszystkich czcicieli św. Józefa oraz sympatyków zbożnej placówki „Domu Pracy”, która obecnie znajduje się w wielkiej potrzebie.

— **Uroczystość św. Stanisława.** W poniedziałek przypada uroczystość św. Stanisława Biskupa, obchodzona we wszystkich kościołach nabożeństwami, a w niektórych diecezjach i licznych parafjach świętem i odpustami, jako dzień Patrona.

— **Odpust św. Stanisława w Pocznie.** W poniedziałek dn. 8 m. z okazji uroczystości świętego Stanisława, przypada odpust w parafii Pocznie.

— **Z Katedry.** Uroczystość Królowej Korony Polskiej dała sposobność stwierdzenia, jak pięknie owocuje praca zapoczątkowana przez obecny Zarząd Twa Śpiewaczego chóru katedralnego z kierownikiem chóru p. J. Kowalskim i prezesem T-wa p. W. Tkaczem na czele. W dniu tym na mszy św. o godz. 8 i pół rano zespół męski wykonał hymn ku czci Matki Bożej, słowa A. Mickiewicza, kompozycji ks. E. Gruberskiego. Solo tenorowe odpowiadał p. E. Kocybalski. Dodać należy, że nabożeństwa, odprawiane w niedzielę i święta o godz. 10-jej, cieszą się coraz większą frekwencją wiernych, a to również i dzięki znakomitym utworom wykonywanym przez zespół męski tegoż chóru.

— **Druga pielgrzymka nielicznie chorych w Częstochowie.** Przy końcu bieżącego miesiąca, względnie na początku czerwca, przyjedzie do Częstochowy druga z kolei pielgrzymka nielicznie chorych, jaka była już zorganizowana w roku ubiegłym, kiedy to około 100 osób ciężko, względnie śmiertelnie chorych, pod opieką specjalnie ustytuowanego komitetu przyjechało na Jasną Górę w celu uproszenia łask przed Cudownym Obrazem.

— **Zmiany w składzie duchowieństwa.** Mianowani: Ks. Leon Olczakowski, prob. i wicedziakan w Gołogogu, dziekanem Dąbrowskim. Ks. Stanisław Gurbiel, proboszcz w Złotym Potoku, admin. parafii w Gomicach.

— **Zebrań sprawozdawcze.** Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 3-iej, m. 30 po poł. w lokalu Okr. Tow. Rzecz. (Aleja 9) odbędzie się ogólne sprawozdawcze zebranie Zjednoczenia Stanu Średniego.

— **Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4-iej po poł. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się walne doroczne zebranie członków Czest. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— **Walne zebranie Sekcji Średn. Kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich.** W niedzielę, dn. 7 b. m., o godzinie 16-jej w siedzibie własnej (Aleja 24) odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.

Porządek dzienny jest następujący: zagajanie zebrania, wybór prezydium, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie Zarządu, wybory Zarządu i inne wnioski.

Wobec nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w dru-gim terminie o godz. 16.30 z ważnością bez względu na ilość przybyłych członków.
 Zebranie poprzedzone zostanie referatem wygłoszonym przez p. mec. Z. Chole-

Zawody konne 7 p. a. i.

Dobrym zwyciężcą ruchliwego koła Sportu Konnego 7 pał. urzędza dnia 28. V. 1933 r. wiosenne zawody konne. Impreza wzbudził niebawem wśród zwolenników hipoliki zainteresowanie i sromadzi zwanym elite społeczeństwa. Program zawodów i szczegółowy w ailszach.

dyka na temat nowego kodeksu postępowania cywilnego i spraw podatkowych.

— **Koncert „Lutnia”.** Jak już donosiliśmy w poniedziałek, dn. 8-go b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. Tow. Śpiew. „Lutnia” urzędza w sali teatru Kameralnego wspaniały koncert z udziałem chórów mieszanych, orkiestry symfonicznej 27 p. p. oraz solistów p. Ireny Sorzonowej (sopran) i p. Jerzego Bursika (skrzypce). Chórami i orkiestrą dyrygować będzie p. por. Bol. Grzewiński. Koncert ten, na którym m. in. odegraną zostanie symnia „Galja” Gounoda (chóry z orkiestrą), będzie wśród publiczności, szczególnie muzykalnej zrozumiałe zainteresowanie.

— **Loteria fantowa w parku 3 Maja.** Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 3-iej po poł. staraniem Patronatów Gimnazjum państw im. H. Sienkiewicza w parku 3 Maja odbędzie się pierwsza w tym roku bogata loteria fantowa. Przygotowano niezliczoną ilość praktycznych i wartościowych fantów (nie wyłączając żywych), jak również moc przeróżnych atrakcji i miłych niespodzianek.

Dochód z loterii przeznaczony zostanie w całości na kolonie letnie dla biednych uczniów.

Niewątpliwie piękny cel, perspektywa spędzenia kilku godzin na świeżym powietrzu wśród zabawionej młodzieży i przy dźwiękach doskonałej orkiestry ściągają tłumy publiczności, tembardziej, że wszystkie te przyjemności kosztować będą za ledwie grosze.

— **Teatru Kameralnego.** W sobotę znakomity reportaż kryminalno - sądowy. „Pokoł nr. 17 na III p.” Początek o godz. 8-iej min. 15 wiecz.

W niedzielę po raz ostatni komedjogroteska Br. Winawera „Smaczny chleb kłamstwa”. Początek przedstawień o g. 3-iej min. 30 i 5-iej min. 45. Wieczorem o 9-iej „Pokoł nr. 17 na III p.”

— **Zabawa taneczna Zw. Rezerwistów w Kawodrzy.** W niedzielę, dn. 14 b. m., Związek Rezerwistów, Kolo Kawodrza, urzędza zabawę taneczną w sali rekreacyjnej Sp. Akc. Gnaszynskiej Manufaktury. Muzyka doborowa zespołu p. L. L. soty. Bilety dla pań 50 gr. dla panów 1 zł. Początek o godz. 4-iej po poł. Bufet na miejscu.

— **Spadek bezrobocia o 4,7% osób w ciągu tygodnia.** Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 29 kwietnia r. b., wynosiła ogółem — 258.264 osób, t. j. o 4,7% osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Z ciekawej wystawy

ilustracji wojny światowej oraz momentów historycznych Jasnej Góry.
 Zastójony artysta-fotograf p. Stanisław Trzcinski urzędził w lokalu przy ul. Najew Marji Panny nr. 61 wystawę bogatą do robku swej długoletniej pracy. Wszystkie obrazy i fotografie, w dużej ilości nagromadzone na tej niezwykle ciekawej wystawie, odznaczają się artystycznym opracowaniem tak w tuteju, jak i w barwach, a wiele z nich — to poprostu jedyny w swoim rodzaju unikat, cenne dokumenty minionych chwil wojny oraz pamiętek i momentów historycznych Jasnej Góry.

Na szczególną uwagę zasługują obrazy następujące: bitwy na różnych frontach, straszna krwawa noc na Jasnej Górze po wkroczeniu Niemców w 1914 r., wspólne mogiły poległych w parku Staszica, niemiecki kandydat na tron polski ze święta na Jasnej Górze w 1915 r., burzenie polski kara Aleksandra II, legjony polskie w wojnie światowej, wojska gen. Hallera w przejeździe na front lwowski, młodzież szkolna z odebraną bronią niemiecką w 1918 r., zwłoki Sienkiewicza przed szczytą tem Jasnoońskim, pożar wieży Jasnoońskiej w 1900 r., poświęcenie nowej wieży w 1905 r., koronacja cudownego obrazu M. B. Częstochowskiej w 1910 r. itd.

Wiele obrazów budzi podziw, zważywszy, w jak trudnych warunkach i okolicznościach musiały być zdejnowane z n. tury. Obecnie, opracowane artystycznie, liczne z nich w powiększeniach, stanowią rzadki i wartościowy zbiór, godzien oglądania przez najszersze koła częstochowian.

Niewątpliwie też frekwencja zwiedzających tę nader interesującą wystawę będzie bardzo znaczna, tembardziej, że i ce



Zawsze wierny przyjaciel!
 Już oddawna w gospodarstwie i przy pracy mydło Jeleni Schicht (jest niedoścignionym towarzyszem gospodyni. Niewątpliwie i Pani pozostanie jego stałą zwolenniczką.)
 Zwracajcie uwagę na markę „Jeleni” i wystrzegajcie się naśladowicztwa!
MYDŁO JELEŃ SCHICHT WYRÓB KRAJOWY

na wejścia jest przystępna: dla dorosłych 49 gr., dla młodzieży 25 gr. — Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 9-iej rano do 8-iej wieczorem.

Zatarg w przemyśle iutowym

rozstrzygnięciu departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej.
 Zatarg w przemyśle iutowym na tle zamierzonej obniżki płac robotniczych od 10 do 15 proc., o czym donosiliśmy, stanowi przedmiot kilkugodzinnych obrad na piątkowej konferencji pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, w której wzięli także udział insp. pracy inż. Wasilewski, jego zastępca p. Radłowski, przedstawiciele przemysłowców, przedstawiciele robotników oraz delegaci robotników poszczególnych fabryk.

Konferencja trwała od godz. 1 do 5-jej po poł. W rezultacie po bezowocnych usiłowaniach uzgodnienia poglądów obu stron dalsze pertraktacje postanowiono przesunąć do departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej, w którym w nadchodzący wtorek o godzinie 11 rano ma się odbyć konferencja z udziałem przedstawicieli zarządów fabryk iutowych, oraz posłów tutejszego okręgu i 12 delegatów robotniczych, po 3-ch z każdej fabryki.

— **W sprawie wyjazdu na kolonię „Orzeł Biały”.** W związku z wznowieniem ruchu osadniczego na koloniję polską „Orzeł Biały” w stanie Espirito Santo w Brazylii, kandydaci na wyjazd powinni zgłaszać się niezwłocznie do biura Syndykatu Emigracyjnego. Pierwszy transport emigrantów na tę koloniję wyruszy w pierwszych dniach lipca.

27-ma Loteria Państwowa.

Zasadniczą cechą planu gry 27-jej Loterii Państwowej, której ciągnięcie Lej klasy rozpoczyna się 18 maja, jest to przedewszystkiem, że utrzymuje ona wysoką atrakcyjność gry w czterech pierwszych klasach. Szanse wygrania nie skupiają się — jak to dawniej bywało — prawie wyłącznie na V-jej klasie, lecz są rozdzielenie między wszystkie klasy.

Na ogólną ilość 70566 wygranych przypada 20.040 wygranych na cztery pierwsze klasy. Jest ich zatem bardzo dużo i są między nimi bardzo wielkie. Główna wygrana w Lej klasie wynosi 100.000 zł, w II-jej 150.000 zł., w III-jej — 200.000 zł., w IV-jej — 250.000 zł. Ale oprócz tych głównych, wygranych mamy w czterech pierwszych klasach trzy inne wygrane po 100.000, osiem wygranych po 50000 dziesięć wygranych po 20.000, siedemnaście po 15.000, osiemnaście po 10.000 i wiele po 5.000, po 2.000, po 1000 itp. Na przykład wygranych po 1000 zł. jest 150. Trzeba tu jeszcze dodać, że ciągnięcia w czterech pierwszych klasach trwają po 5 dni, a w piątę 27 dni.

W V-jej klasie główna wygrana wynosi milion złotych. Gdyby się jednak tak zdażyło, że wygrana ta padła na los, który już w jednej z poprzednich klas wygrał, to wygrający otrzyma nie milion zł., lecz pełne dwa miliony. Otrzyma on wtedy i milion głównej wygranej i 200 wygra-

nych pocieszenia po 5000 zł., czyli drugi milion.

W 27-jej loterii są mianowicie takie wygrane pocieszenia w Lej i V-jej klasie, premje w II, III i IV, są pozaatem rzecz niemiernie ważna, że w czterech pierwszych klasach nie ma już stawek tylko są najniższe wygrane. Gdy ktoś z tych klas trafi t. zw. stawkę, to otrzymuje efektywnie tyle pieniędzy, ile kosztował go los do klasy, w której wygrał i cenę losu do klasy następczej.

27-ma loteria daje zatem wielkie możliwości wygrania. Nic zatem dziwnego, że niemiecki organ „Lotterie - Poste” pisze z zachwytem o naszej loterii, a ponieważ pruska loteria klasowa jest w upadku, na wojuje ją do wzorowania się na Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

W tym wypadku nie szkodzi im, że to polskie!

— **Miesięczne wynagrodzenie dla robotników w przemyśle chemicznym.** Minister opieki społecznej wystosował do inspektorów pracy okólnik, w którym wyjaśnia, że w myśl porozumienia z ministerstwem przemysłu i handlu, oraz na mocy art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników — zezwala na wypłacanie wynagrodzenia robotnikom, zatrudnionym w zakładach przemysłu chemicznego, co miesiąc. Zastrzeżenie to jest jedynie wyjątkiem z ciągu miesiąca dwukrotnych zaliczek w okresach dekadowych.

Z Sadu Okręgowego.

Wimywacze i paserzy przed sądem.

W ub. piątek w tut. sądzie okręgowym sędzia Nakonieczny rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę mieszkańców wsi i gm. Przystajni Franciszka Gwiadza, Piotra Andrzejewskiego, Antoniego Jelonka, Józefa Jelonka, Józefa Eljasa i Adama Jelonka, oskarżonych o to, że w nocy z dnia 25 na 26 kwietnia ub. roku dokonali kradzieży z włamaniem do sklepu Nikolaema Sendela w Przystajni.

Wdrożone śledztwo ujawniło, że kradzieży tej dokonali: Franciszek Gwiadza i Piotr Andrzejewski, pozostali współnicy zasiadli na ławie oskarżonych pod zarzutem naserstwa.

W stosunku do paserów przewód sądowy nie ustalił dowodów winowatstwa w kradzieży, to też pprok. Hausbrand zrzekł się oskarżenia.

Po wysłuchaniu przemówień stron sąd skazał osk. Andrzejewskiego i Gwiadza na karę po 8 miesięcy więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

— **Nocne dwutygodniowe.**

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Buiakowskiego — Aleja Wnieśli 37, p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26.

— **Samobójstwo na tle silnej depresji moralnej.** Mieszkaniec wsi Bleszno (gm. Wrzostowa) 33-letni Michał Jędrzyka w przystawieniu silnej depresji duchowej w celu samobójczym wystrzałem z rewolweru śmiertelnie zranił się w skroń. Śmierć nastąpiła na kilku minutach.
 Jędrzyka od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i uskarżał się przed zna-

Kto przegrał w innych kolekturach nie będzie załowa, edy obecnie nadejdzie los
w kolekturze
ANTONIEGO EGERA
 Częstochowa, I Aleja Nr. 14.

Podziękowania.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę drogim nam zwłokom

STEFANA KOWALA
za szczepności ka. kan. A. Karpowiczowi, przyjacielowi i znajomym składe serdecznie „Bóg zapłać“

RODZINA.

fomy, że nie widzi dla siebie żadnego ratunku.

Pragnie widocznie sam wyrobić cegły. Zandberg Jakub (Aleja Kościuski 21) zameldował policji, że z cegielni „Anna“ na Lisiecu skradziono mu części maszyn (ceglarek) wart. 200 zł. O kradzieży podejrzewa Glińskiego Walentego ze wsi Znajdów, gm. Grabówka.

Podstęp złodzieja rowerów. Pikulski Stefan (Czarneckiego 9) zatrzymał osobnika, który skradł mu z przed sklepu rower i na którym następnie usiłował zbiec. Amatorom cudzej własności okazał się Kowalski Zdzisław bez stałego miejsca zamieszkania. Przy arestowaniu znaleziono dwie czapki, studencką, w której paradował po mieście, cyklistkę, w którą przebierał się, gdy uciekał na rowerze.

Z zamkniętego mieszkania. Kosiba Władysław (Waszyngtona 60) zameldował policji o skradzeniu mu w mieszkaniu po otwarciu drzwi dobrany kluczem garnitur męskiego dwóch par kamazy męskich, brzytwy i 2 i pół metra materiału wełnianego damskiego, ogólnej wart. 155 zł.

Groźny pożar w Kiedrzyńcu.

W ub. piątek o godz. 4 po poł. wybuchł pożar w pobliskim Kiedrzyńcu. Groźny żywił szybko szerzył dzieło zniszczenia i zagłady. W ciągu kilku kwadransów szereg zagród stanęło w morzu płomieni. Wobec poważnego zagrożenia wsi zawezwano szereg straży do pomocy. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z Cęstochowy, straż 27 p. p., straż z Rakowa Gnaszyna, Wielkiego Lasu i t. d. Całości akcji ratunkowej kierowali kom. Serednicki i nacz. Wojciechowski.

Połączonym wysiłkom straży po 2-ch godzinach udało się pożar zlokalizować. Pastwą płomieni padła przedewszystkiem zagroda Stanisława Dziwińskiego, w której powstał pożar i 6 zagród innych z zabu.

Wypadku z ludźmi nie było. Tegóż dnia o godz. 15 wybuchł pożar w zagrodzie Duszyńskiego Ludwika, w kolonii Grodzisko, gm. Kamyk, która strawił dom mieszkalny, obórę i stodołę, kryte słomą, wart. 2000 zł. W obu wypadkach pożar powstał z powodu zapalenia się sadzy w kominie, względnie wadliwej budowy tykże.

Bójka na wsi. W dniu 3 b. m. o godz. 21 we wsi Nowiny, gm. Węglowice mieszkawiec tejże wsi Jan Jeziorski, lat 20, pobił sztachetą Augusta Jeziorskiego lat 53, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Nieostrożny cyklista. Dnia 6 b. m. została najechana rowerem przez Marięna Kaletę przy ul. Panny Marii Kind Bronisława, która doznała okaleczenia głowy.

Czyje worki i sukienka? W I Komiszaracie znajduje się do odebrania 20 worków z mąki, porzuconych w czasie pościgu przez nieznanymi sprawców. W II zaś Komiszaracie P. P. znajduje się do odebrania sukienka granatowa, znaleziona na ulicy.

Spadająca szyba spowodowała niebezpieczny wypadek. W dniu 5 b. m. o godz. 9 rano, z mieszkania Lipszyca Szmul, przy ul. Targowej 9, wyleciała szyba z pierwszego piętra, która zranila w prawą nogę, przecinając silnie ścięgna, przechodząc wówczas Ogańskiej Antoninie, lat 44, która została umieszczona na kuracji w szpitalu Panny Marii.

Ku przestroze innych. Ryżkowska Józefa (Barbary 105) zameldowała policji że w listopadzie ub. r. niejaki Noskali Bolesław, obecnie zam. w Sosnowcu (ul. Kałaska 27) wyłudził od niej w sposób oszukańczy 125 zł. za co przyczekł jej wystarać się o pożyczkę 1000 zł. Jednocześnie wziął od niej zaświadczenie o stanie majątkowym. Noskali do dnia dzisiejszego o pożyczkę nie wystarał się, jak również nie chce zwrócić 125 zł.

Sprawy kradzieży desek. Zostali ujawnieni sprawcy kradzieży desek wart. 250 zł. na szkłodę Krymana Dawida (Warszawska 20) są to: Głowacki Teofil (Czysta 2), Kita Władysław (Piaskowa 14) i Zagórski Władysław (Piaskowa 14). Skra-

dzone deski sprzedali oni Trzeciakowskiemu Antoniemu (Sucha 58) i Józefowi Piotrowskiemu (Olsztyńska 51) od których część desek odebrano.

Zatarg dwu niewiast o jednego męża. Gudaj Marja (Kościelna 7) zameldowała policji o pobiciu jej przez męża i jego przyjaciółkę Policzyńską Stanisławę (Połeska 16/18) o to, że Gudaj przyszła do Policzyńskiej po swego męża.

Drabne kradzieże. Węgrzyńska Janina (Warszawska nr. 302) zameldowała policji o skradzeniu jej ze strychu obrusu białego, wart. 35 złotych.

Surma Jan ze wsi Cykarzew, gm. Rudnik Wielki, zameldował policji o skradzeniu mu z kieszeni kożucha leżącego na wozie przez nieznanego osobnika 60 zł.

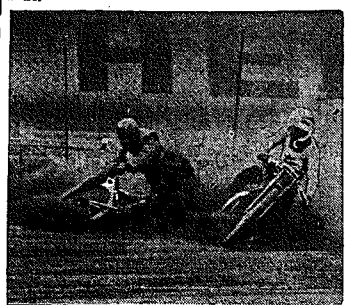
KINO-TEATR „ATLANTIC“
DANUTA ARCISZEWSKA i ZBIGNIEW STANIEWICZ
w wielkim filmie polskim **UCHODŹCY**
oraz Mistrzostw Paramount Złota Katedra Cudów.
W niedzielę o 12.30 w poł. za 20 gr.
Biały Mandaryn i Harold trzymaj się

Kronika sportowa.

W dniu 7 maja rb. odbędzie się otwarcie sezonu kolarskiego Cęstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów z następującym programem: zbiórka o g. 8 rano, Al. Wołności 22 i wymarsz do kościoła, nabożeństwo w kościełku im. N. Marij Panny o godz. 9.00, po nabożeństwie wyjazd do Ostrow, wspólny obiad, fotografja, rozdanie nagród, zabawa taneczna przy dźwiękach własnej orkiestry.

Dziś, w sobotę, o godz. 5 rano, na boisku Stow. Młodzieży Polskiej (III Aleja 64) odbędą się zawody piłki nożnej między Skra II — Cęstochówką II. Zawody zapowiadają się ciekawie gdyż rezerwa Cęstochówki która ostatnio pokonała „Orle“ i tutaj spodziewa się zwycięstwa.

Na nowotwartej nowoczesnej pływalni „Baityk“ przy ul. Kordeckiego 52 odbędą się pierwsze zawody pływakie organizowane przez KOS. „Victoria“ w następujących konkurencjach: 100 m. i 200 m. stylem dowolnym, 400 m. stylem klasycznym, i 200 m. na wznak i skłoni. Zawody rozpoczną się po otwarciu pływalni o godzinie 11.30. Lsze miejsca w zawodach nagrodzone będą żetonami i dyplomami. Zapis do zawodów przyjmuje sekretarz Klubu (ul. Panny Marij 43) codziennie od godz. 9—1.00. Wpłaty: do zawodników stowarzyszonych 50 gr., od nie stowarzyszonych 1 zł.



Sensacja na torze wyścigowym. W czasie wyścigów motocyklowych o mistrzostwo Francji, w Montreux zdarzył się na torze wyścigowym sensacyjny wypadek. Oto dwa motocykle, usiłujące się wyminąć, ześliznęły się na wraźu, przyczem obaj motocykliści runęli na ziemię, nie ponosząc jednak żadnego szwanku.

W kołach sportowych wielką sensację wywołał wynik Wajsojny w rucde dyskiem, uzyskany w Pabjanicach. Wynik Wajsojny przeszedł wszelkie oczekiwania. Używała ona w rucde dyskiem odległość 42,56 m, a więc wynik lepszy niż w roku ubiegłym w Łodzi rekordu świata.

Wyjazd Kusocińskiego na zawody lekkoatletyczne do Włoch doszedł wczoraj do skutku. Kusociński zamierza startować w biegach na 5 km, w Medjolanie 7 maja i we Florencji 14 maja.

OSTRZEŻENIE
Wobec tego, że doszło do naszej wiadomości, że konkurencja zamienia swoje zwykłe butelki na **nanke butelki (chropowate) koloru oliwonego (szamansowego)** widocznie w celach niuczciwej konkurencji, ostrzegamy przeto osoby i firmy, które uciekają się do tego rodzaju machinacji, za występnym przeciwko nim są drogą sądową, gdyż butelki te stanowią **naszą wyłączną własność i nie podlegają zmianom.**
Uprasamy wszystkich posiadaczy naszych butelek o zwrócenie się do naszej fabryki, celem zmiany takowych.

Z poważaniem
„URSUS“ Fabryka Wód Gazowych
w Cęstochowie, ul. Warszawska 21.

KOMUNIKAT LOP-u.
Komitet Powiatowy L. O. P. podaje do wiadomości, iż dnia 7 b. m. o godzinie 16.30 w sali Katedralnej (ul. Narutowicza) odbędzie się odczyt na temat obrony przeciwgazowej.
Na odczycie tem nie powinno brnąć nikogo, kto dba o dobro swoje i swoich najbliższych. Wstęp bezpłatny.

Listy do Redakcji.

W sprawie oburzającego zlekceważenia procesji w dniu 3-cim Maja.
Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ wbrew oczekiwaniom w sprawie miejscowej dotychczas nie pojawiła się żadna zmianka o oburzającym incydencie, jaki miał miejsce przy placu maistrackim podczas defilady w dniu 3-cim Maja, przeto uprzejmie proszę Szan. Pa. na Redaktora o zamieszczenie poniższych słów kilku w tej sprawie.

Otóż na długo przed defiladą, skutkiem zbyt rygorystycznych czy tylko nazbyt rygorystycznie wykonanych zarządzeń przejsie przez plac maistracki zostało zamknięte kordonem policyjnym nawet dla powracających z Jasnej Góry ze sztandarami delegacji. Gdy jednak naciągnęła powracająca z Jasnej Góry pod wodzą duchowieństwa, z krzyżem i chorągiewami, procesja parafjalna od św. Rodziny i św. Zygmunta, należało spodziewać się, że przynajmniej przed procesją religijną kordony otworzą się z należytym szacunkiem, tembardziej że do momentu rozpoczęcia defilady było jeszcze kilkanaście minut czasu. Jakież jednak było oburzenie zarówno uczestników procesji, jak i tłumów zgromadzonej publiczności, gdy przepuszczenia procesji odmówiono. Dopiero na skutek interwencji prowadzącego procesję cęstochowskiego ks. prałata B. Wrobleńskiego u stojących w oczekiwaniu na defiladę przedstawicieli władz procesja została przepuszczona, co prawda nie środkiem placu, ale bocznym prześciem pod murami Magistratu i z trudem wydostawszy się zśród tłumów publiczności, ze śpiewem pieśni religijnej ruszyła w dalszą drogę ku swoim kościołom.

Czyż trzeba dodawać, jak przykre wrażenie i jakie poruszenie wśród wszystkich wokół zgromadzonych wywarł tak oburzający fakt sponowienia naszych uczuć religijnych i narodowych w sam dzień Świąta Narodowego? Sprawa tego incydentu głośnym echem odbiła się w najszerszych warstwach miejscowego społeczeństwa katolickiego i polskiego.

Uważając, że tego rodzaju bezprzykładny fakt winien być znany całej opinii publicznej, zgóry dziękuję za umieszczenie mojego listu i kreślę się z poważaniem
Obywatel.

TEATR „GRAND-KINO“ wyświetla wspaniały film egzotyyczny p. t. „Pozwólcie nam żyć! Propagandowy okrzyk w tytule dotyczy drapieżnych zwierząt, które zabijane są pono bez potrzeby przez różne wyprawy myśliwskie i podróżnicze. W tym filmie natomiast jest pokaz jak chwytą się w dżunglach dzikie zwierzęta bez użycia broni. Pokaz bardzo ciekawy. Publiczność asyduje przy chwytaniu pętlą wielkiej jaszczurki i olbrzymiego węży-pytona, przy ładowaniu do worka młodego orangutanga, przy kępowaniu sznurami młodego słoniątka, przy wciąganiu w pułapkę starego tygrysa itp. Wrażenie i emocje budzą uchwycone zbliżka na taśmę filmową zaciekłe walki tygrysa z czarnym lampartem, z bawołem i z pytonem oraz tego ostatniego z krokodylem. Są to sceny istotnie niezwykłe. Odważny łowca zwierząt Frank Buck wywołuje podziw dla swej przedsiębiorczości w każdej z niebezpiecznych sytuacji. Zdjęcia dżungli piękne. Nad programem groteska rysunkowa i arcywesoła farsa p. t. „Rozwód napoczekaniu“.

KINO-TEATR „ATLANTIC“ wyświetla jeden z najbardziej emocjonujących filmów produkcji polskiej p. t. „Uchodźcy“ wg scenariusza „Dziękaj pola“. Jest to historia kilkunastu zbłądów z niewoli rosyjskiej. Są to oficerowie różnych armij. Dłgie miesiące przekradają się oni przez

Biuro „PROKURENT“
wł. J. Sieniacki
Cęstochowa, ul. P. Marij 77 m. 2.
Uporządkowania wszelkich spraw podatkowych. Podania i rekursy do władz rządowych, samorządowych i instytucji społecznych (Starostwo, Magistrat, Kasa Chorych i t. p.)

puszkowia Rosji, lasami, zdala od siedzib ludzkich. Ich cel — granica polska. Ostatkami sił wloką się przez poleśkie błota... W czasie ucieczki przed pogonią bolszewicką w opuszczonej chacie napotykała na cudne dziewczę — kwiat „Dziękaj pola“. Młody Polak w obronie czci pokoleń chędną dziewczynę zabija przyjaciela — zbiega. Strzały zwabiły ściągających chodźców bolszewików. Oprócz Zbigniewa zginęli wszyscy. Zbigniew musi wprowadzić ją z tego cmentarzyska wojny, aby razem rozpocząć nowe życie. Film wywiera głębokie i mocne wrażenie. Zdjęcia więcej niż piękne.

Nad program arcyciekawe cuda światła miesieźnik „Paramount“ oraz aktualności „Tygodnik „Paramount“.

Uporczywe zaparcie stołca, katary grubej błazki, zastój w kiszkach, wzdęcie, bóle w bokach, przechłazienie przy używaniu rano i wieczór ps składek naturalnej wody gorzkiej „Franciska — Józela“. Zalecana przez lekarzy.

Ostatnie wiadomości.

WIZYTA ROSENBERGA W LONDYNIE
Londyn. 6.5. — Rosenberg, szef biura prasowego partji hitlerowskiej, przyjeżdża do Londynu, jako wystannik Hitlera i w tym charakterze czyni starania przez tutejszego ambasadora niemieckiego o uzyskanie widzenia się z Mac Donaldem, Baldwinem i Simonem. Mac Donald kategorię widzenia się odmówił. Baldwin nie zgodził się na oficjalne widzenie, a w bap tego, że Simona niema jeszcze w Londynie, Rosenberg będzie się wdział z podsekretarzem stanu, Robertem Wansbirtardem.

HUGENBERG ODCHODZI.
Berlin. — Stanowisko ministra Hugenberg w gabinetcie Rzeszy jest, jak się zdaje, już przesądzzone. Urzędowanie Hugenberg a liczy się tylko na dni.

Minister Neurath u prezydenta Rzeszy

SPRAWOZDANIA Z ROZMÓW POLSKO-NIEMIECKICH.
Berlin. 6.5. — Prezydent Rzeszy Hindenburg odebrał od ministra spraw zagranicznych von Neuratha sprawozdanie o wtorkowych rozmowach polsko-niemieckich w urzędzie kanclerskim. — Jak donosi prasa niemiecka, będą miały w tym zakresie miejsce jeszcze inne poufne konferencje czynników niemieckich, tembardziej, iż do Berlina przyjeżdża dziś poseł niemiecki w Warszawie, von Moltke, celem zdania sprawy z przebiegu audjencji u p. min. Becka. Jak wynika z tego, czynniki niemieckie przywiązują do nawijanej już dyskusji duże i zasadnicze znaczenie. Tego ostatniego wrażenia nie oślabiają dłuższe wywody półrządowego biura prasowego, które z naciskiem prostuje niektóre komentarze prasowe, zwłaszcza zagraiczne, jakoby Niemcy miały się zrykować do zasadniczej zmiany swego orientacji w polityce wschodniej. Niemcy, jak podkreślają źródła półoficjalne, nadal są za to rewizji swych granic wschodnich, jednakże wyraźnie tylko w drodze pokojowej i w oparciu się o art. 19 paktu Ligi narodów.

UCIECZKA ŻYDÓW Z NIEMIEC.
Marsylja. 6.5. — Dziel opuścili port okret „Champollion“, uwożąc do Palestyny 120 żydów, uciekinierów z Niemiec. Między pasażerami znajduje się delegat 50 rodzin żydów berlińskich, którzy również udaje się do Palestyny, w celu zbawienia możliwości założenia analogicznego centrum żydów, jakie istnieje już obecnie w Tel-Awivie, a które jest jednak tak przepełnione, że żadnych emigrantów przyjmować nie może.

POŻAR LASU.
Katowice. 6.5. — W lesie pod Katowicami wybuchł groźny pożar. Pożar strawił 1000 hektarów. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie okoliczne strażacki ogniowe oraz oddziały wojska 73 p. p. z Katowic. Szeregowiec Jan Kuzma odniósł w czasie akcji ratunkowej bardzo ciężkie ponarzenia, tak, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Pożar zniszczył podobno bezdomni kofirzy zamieszkujący w tych lasach w liczbie kilkuset.

Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie pow. Krosno.

Najświeższa solanka jodowa,
znakomita borowina.

Sezon letni od 10 maja.
CENY ZNIŻONE.

Dwa sanatoria otwarte cały rok.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja
Zakładu i Komisja Zdrojowa.

Czy wiecie że...

...w głębi pustyni Sahary zostało odkryte miasto Fach, zbudowane z samej soli zczerniałej, zadymionej. Mieszkańcy tego miasta nie jedzą mięsa, bo nie mogą hodować zwierząt domowych.

...rekord wysokości nakładu wśród wszystkich gazet świata osiągnął dziennik francuski „Petit Parisien”, wychodzący w dwu milionach egzemplarzy codziennie.

...w Budapeszcie żyje inwalida wojenny Paweł Kern, który na froncie rosyjskim w 1915 r. został ugodzony szrapnelem w głowę i od tego czasu nie spał ani razu.

...największy obraz olejny na świecie został wykonany przez Włocha Tintoretto, jest on 23 i pół mtr. długości i 9 metrów szerokości. Na obrazie tym malarz przedstawił około 700 osób. Obraz wisiał obecnie w pałacu dózów w Wenecji i stanowi jedną z najciekawszych rzeczy do zwiedzenia w tem mieście, gdyż mijając jego niesamowitą wielkość, posiada wielkie wartości artystyczne.

...największy silnik Diesla na świecie znajduje się w elektrowni w Hamburgu. Jest to 9-cylindrowy motor dwutaktowy o sile 1.500 H. P.

HUMOR I SATYRA.

— Nie powiodło się.
— A jak się powiodł synowi łaskawej pani?
— Synowi? Ano jeden z nich ożenił się przed rokiem, a drugiemu wzięcie się wzięło.
— Katastrofa.
— Henryku, hamulec nie działa! Nie mogę zatrzymać samochodu.
— Dobrze, ale jedź przynajmniej prosto na

tem sklep, gdzie wisiał napis: „Wszystko na raty”.

Kryzys.

Ktoś pyta dyrektora Opery:
— Co ostatnio wystawialiście?
— „Zydówkę”.
— I jak wam idzie?
— Marnie. Jedna „Zydówka” na scenie i trzech żydów na widowni.

U ludoźrodców.

Mister John, słynny podróżnik, wyruszył w głąb Afryki.
Pewnego razu na obóz badacza napadli dzicy i uprowadzili badacza do swej wioski.
Uczonemu groziła niechybna śmierć z rąk ludoźrodców.
Na szczęście mister John spodobał się żonie wodza. W pewnej chwili, usłyszawszy kroki męża, wpełzła podróżnika do skrzyni.
Gdy wódz wszedł, rozczłapał się wokół i zapytał:
— Wampa! Co tu robi biały człowiek w skrzyni?!
— Tam! To nic — rzekła żona — przecież to nasza śpiżarnia!

W komisarjacie.

Starszy posterunkowy melduje w komisarjacie:
— Zaaresztowałem przed chwilą przywódcę bandy z Powiśla i przywódcę bandy z Woli.
— A gdzie oni są?
— Na dole przed bramą.
— No, jakto? Tak bez nikogo?! — woła komisarz.
— To nic, panie komisarzu! Oni się tak nie nawidzą, że jeden drugiego nie pozwolili uciec.
Dzieci.
— Mamusi, czy uszy należą do twarzy, czy do szyi?
— Dlaczego pytasz, synku?
— Mamusia kazała Marysi uszyć mi twarz, a ona myje mi też uszy.



Z wiosną.

Na zdjęciu naszym widzimy dwie uroczę Ja poneczki, podziwiający pierwsze krzewy rozkwitłe w jednym z parków w Tokio.



Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie ztylaków.
II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 7 MAJA.

Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.
10'00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Komunikat met. 12'15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. 14'00 Odczyt rolniczy 14'20 Muzyka ludowa. 14'40 Odczyt rolniczy. 15'00 Komunikat rolniczo-meteor. 15'05 Muzyka ze Lwowa. 16'00 Program dla młodzieży. 16'25 Muzyka gramofon. 16'45 Odczyt z Krakowa. 17'00 Koncert solistów. 18'00 Muzyka lekka i taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Słuchowisko. 20'00 Audycja wesoła. 21'10 Koncert wieczorny. 22'25 Transm. koncertu z Pragi. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 8 MAJA.

11'00 Transm. przebiegu posiedzenia Zgromadzenia. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. 11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofon. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Przegląd komunikacyjny. 15'35 Skrzynka pocztowa. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert popołudniowy. 18'00 Muzyka lekka i taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Feljeto. 19'45 Prace dziennik radiowy. 20'00 Koncert popularny. 21'30 Wiadomości sportowe. 21'35 Dodatek do pras. dz. radj. 21'40 Recital śpiewaczy. 22'10 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'25 Muzyka taneczna. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

NIEDZIELA, 7 MAJA.

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw.
10'00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11'57 Sygnał

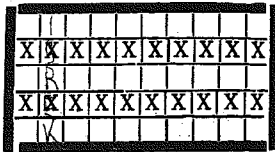
czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10-14'40 Transm. z Warsz. 14'40 Odczyt religijny. 14'55 Skrzynka pocztowa. 15'10 Muzyka ze Lwowa. 16'00-18'30 Transm. z Warsz. i Krakowa. 18'30 Bory i bojki śląskie. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Muzyka gramofon. 19'25 Słuchowisko z Warsz. 19'55 Komunikaty sportowe. 20'00 Audycja wesoła z Warsz. 21'00 Wiadomości sportowe. 21'30-23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 8 MAJA.

11'00-11'57 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofon. 13'20-15'30 Transm. z Warszawy. 15'30 Komunikat gospod. 15'40 Muzyka gramofon. 16'00 Pieśni majowe z Krakowa. 16'25-19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Ddczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Muzyka gramofon. 19'25 Słuchowisko z Warszawy. 22'10 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'25-24'00 Transm. z Warszawy.

LOGOGRYF Nr. 355.

Ułożył: Bolesław Paluszek.



Ułożył 10 wyrazów według podanego znaczenia. Rzeczy oznaczone krzyżykami, czytają pozostom. dadzą aktualne rozwiązania.

Znaczenie wyrazów: 1. Moneta papierowa, banknot zagraniczny; 2. Litera alfabetyczna, 3. Członek szczerpu australijskiego, 4. Poeta francuski w XVII w., 5. Obrządek, który nad Kręć czwał; 6. Firma, marka, 7. Rozkaz sultana (tarcza), 8. Gara hazardowa w karty, 9. Dekret sądowy w Turcji, 10. Różki owadów w dopeł. 1. m.

Rozwiązanie logogryfu Nr. 355 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Czesłochowskiego” do dnia 10-go maja, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznaczy trzy nagrody: 1) powieść jednotomowa, 2) powieść jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Nagrody rozdane zostaną drogą losowania.

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI Nr. 354.

KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA.

Trafnych rozwiązań konikówki nr. 354 nadesłało 86 osób.

Przez losowanie nagrody otrzymują: 1 — powieść jednotomowa Ludwika Stasiaka „Bamburgenburg, Relich, 11 — powieść jednotomowa I. Kraszewskiego „Stara baśń” p. Halima Niemierko, Dąbrowskiego, 45, 111 — pocztówki artystyczne p. Tadeusz Osmeda.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma od godz. 4-ej do godz. 6-ej po poł. (III Aleja 52) celem odbioru nagród.

PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

Powieść. Przekład autorowany z angielskiego.

Z piasku wystawała pod kątem ostrym stara, zczerniała belka i na niej to spoczywał martwy nurerek. Głowa była pochylona wprzód, nogi podwinęte, ręce ściśnięte mocno razem. W jego niematURALnej pozycji uderzał brak godności ludzkiej, że cofnąłem się instynktownie ze wstrętem. Musiałem zdobyć się na dużą odwagę, żeby dotknąć nogi tej okropności. Tkanina kostjumu musiała być zupełnie zbutwiała, bo ustąpiła jak pajęczyna, odsłaniając białą kość. Na ładzie byłbym uciekł. Tu odwróciłem się tylko i poszukałem wzrokiem końca rury powietrznej. Znalazłem go pod kępą wodorostów. Była równo ucięta, jakby nożem.

Co wypadło mi uczynić? Wrócić na kuter z nowiną, czy zbadać wszystko do końca? W głowie mi szumiało, częściowo ze wstrętu, częściowo z podniecenia. Mogły to być szcztaki naszego okrętu. Zachodziło też silne prawdopodobieństwo, że nas uprzędono i zabrano skarb. Bądź co bądź nie mogłem wrócić do Lowry'ego z połowiczną wieścią. Musiałem dowiedzieć się czegoś więcej.

Wróciłem do strasznych szcztaków z bijącym sercem, w nadziei, że rozpoznam je odrazu. Guma skafandra rozeszła mi się w rękach, jak mokra tektura i zaraz znalazłem duży złoty zegarek ze wskazówkami zatrzymanymi na dziesięć po trzeciej. Ale jakiego dnia i jakiego roku? Cyferblat był nieuszkodzony i zupełnie biały, wskazówki cienkie. Trudno było określić wiek tego zegarka. Schowałem go z trudem do luźnego worka, jaki miałem na szyi i szukałem dalej. Ale znalazłem tylko strzępy ubrania, guziki i zardzewiała sprzączka, a żadnych monet, kluczy czy broni. Hełm był pokryty muszlami, a jeden rękaw opłany zieleni, podobnym do włosów i wyrastającym z podłoża drewnianych belek.

Drzewo było zbutwiałe. Część, wystająca z piasku wyglądała na dziób okrętu. Żadnych innych szcztaków nie było.

Pochylając się nad nurkiem, potknąłem się nagle i upadłem twarzą do ziemi. Jednocześnie wydało mi się, że szkielet ożył i wzięł się za mną za bary. Była to straszna chwila, ale zaraz zorientowałem się.

że to Lowry daje mi sygnał, żebym wracał. Szarpnięcia, po trzy naraz, powtarzały się w minimalnych odstępach czasu. Powstałem z trudem i odpowiedziałem, że wracam, lecz sygnały nie ustawały. Widocznie na górze stało się coś niedobrego, musiałem się więc spieszyć. Obłuźniłem linę, zaczęłem wędzłem o hełm umarłego nurka, rozjeździłem się z drzeniem naokoło i ruszyłem w kierunku kutra. Sygnały nie ustawały.

Zdawało mi się, że nigdy nie dotrę do celu. Dno było wyboiste, pełne szpar, rozpadlin i wodrostów, sięgających po kolana. Ogarnął mnie głupi strach i straciłem głowę. Para skropiła się na szybie, tak że widziałem teraz bardzo niewyraźnie, a wskutek tego trudność marszu wzrosła pięciokrotnie. Ale wreszcie wzniosłem się na powierzchnię. Lowry wyciągnął mnie na pokład i zaprowadził do budki sterowej.

— Co się stało? — zapytałem, gdy otworzył hełm.

Nie odpowiedział, tylko przynaglił mnie znakiem, żebym się rozbiierał. Podniecenie jego zamknęło mi usta i nie wyrzekłem ani słowa. Porałiśmy się wśród burzliwych ciemności, z ciężkim skomplikowanym ekwipunkiem, śrubkami i ztrząskami, Chciałem zapalić latakę, lecz Lowry ścisnął mnie ostrzegawczo za ramię. Wtedy dopiero zauważyłem, że w kajuca na dole jest ciemno. Otaczała nas dzika, niesamowita noc. Silny wiatr, dmący od północy-zachodu, przesyłał w gwałtowną wicher. Deszcz zmieszany ze śniegiem chłostał powierzchnię jeziora pod kątem zbliżonym do poziomu. Kiedy się wreszcie wydobylem ze skafandra, Lowry ujął mnie za ramię i wskazał na stronę jeziora.

— Niech pan tam patrzy. Czy widać coś?

Osłoniłem oczy od deszczu i wpiłem wzrok w ciemności. Uplynała pełna napięcia minuta.

— Co się stało? — zapytałem ponownie.

— Niech pan czeka.

Ogarnęło mnie zniecierpliwienie.

— Znalazłem coś na dole — rzekłem przedko. — Szcztaki drewnianego okrętu i szkielet nurka.

Ścisnął mnie za ramię tak mocno, że o mało nie syknąłem.

— Gdzie?

— Właśnie badałem je, kiedy pan mnie odwołał. Opowiedziałem mu wszystko szczegółowo. Wy-

słuchał mnie z uwagą.

— Znalazł go pan w zagłębieniu?

— Tak.

— A te szcztaki drewniane? Czy ich tam dużo? I czy bardzo stare?

Zadał mi naraz sześć pytań. Odpowiedziałem z trudnością, bo wiatr pozabawiał mnie tchu.

Nastąpiła pauza, potem Lowry rzekł:

— Słuchaj pan. Teraz nie może być mowy o spuszczeniu się. Mam podejrzenie, że — że nie jesteśmy sami.

— Co?

— Tak. Popatrz pan w tamtą stronę.

Spojrzałem w kierunku jego wyciągniętej ręki i nie zobaczyłem nic. Chociaż... byłem tak zdenerwowany, że wzrok mógł być mnie mylić. Wśród skał na wybrzeżu Oronsay'u migotało uludne światło. Nie mocne światło, lecz coś jakby migotliwy odbłask czy odbicie, tańczące po mokrych płaszczyznach.

— Co pan o tem sądzi?

Potrząsnąłem głową. Obaj staliśmy uroczyście nieruchomo jakby w obecności czegoś nadprzyrodzonego. Migotanie ustało i Oronsay złał się z mrokiem nocy.

— Runa Cał? — zapytałem z wysiłkiem.

— Nie. To było światło nieruchome, nie latarnia morska.

— Więc co? Sygnał?

Lowry skinął głową.

— Aj, może był sygnał.

— Czy nad przesmykiem niema żadnego domu?

— O, nie. Najbliższy dom jest odległy o wiele mil.

Wyszedł z kabiny sterowej i stanawszy koło burty, zapuścił wzrok w kierunku przesmyku.

— Musimy się stąd zabierać. Nie trzeba, żeby nas tu zobaczono.

— Chyba, że już zobaczono — odparłem.

Wyjął nóż, przemknął na przedni pokład i ukląkł. W minutę później kuter uwolniony z utożwiął dryfować hokiem w stronę zatoki.

— Wsłiadziemy i zbadamy, co to jest.

— Mamy wysiadać?

— Aj, niema lnej rady.

Spojrzałem z przerażeniem na ławice ciemności, kryjących wybrzeże.

(D. c. n.)

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do udania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyszczerpane. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie ogłoszeń bywa uwzględnione o tyle, o ile seszują się na względy techniczne. Nie przysługują odpowiedzi na omyłki powstałe przez nadane tektury telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚZEWSKI

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.